



ROK XVIII 14.11.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

## „HERMAN HELPT” W USTRZYCKIM SOSW

„Nadszedł znowu czas na nowe wyzwanie dla Stichting Blauw i rozpoczęcie kolejnego projektu. W następnym tygodniu złożyliśmy wizytę naszym dzieciom z internatu w Ustrzykach Dolnych” – napisali w liście do dyrektora ustrzyckiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Jana Fedczaka przedstawiciele Stichting Blauw.



Przez dwa dni Herman den Blijker gotował w kuchni ustrzyckiego SOSW dla RTL4 Fot. M. Majowicz (IPA Rzeszów)

Zrzeszająca holenderskich policjantów Fundacja Stichting Blauw od kilku lat współpracuje z ustrzyckim SOSW. Jej członkowie odwiedzali Ustrzyki D., przyjeżdżając m.in. dwukrotnie na rowerach. Zaprzyjaźnili się z kadrą ośrodka i z uczniami, dlatego mówią i piszą o nich „nasze dzieci”.

Pomagali także ustrzyckiej placówce materialnie, m.in. przekazując pieniądze na remont kuchni, wyposaża-

jąc plac zabaw, przywoząc upominki dla wychowanków. Głównym organizatorem tych działań jest Jos Hermans, który przekonał do tej inicjatywy kolegów z policyjnej fundacji.

### Holenderski Makłowicz

- Ten ostatni przyjazd Holendrów to także pomysły Josa Hermansa – mówi J. Fedczak. - Rok temu Jos napisał list do Hermana den Blijker, by nakręcił u nas program. Chodziło o popularny w

Holandii program kulinarny „Herman helpt”.

Herman den Blijker jest gwiazdą telewizyjną, podobnie jak u nas Robert Makłowicz czy Maciej Kuroń. Bywał na wozie i pod wozem. Swoją pierwszą restaurację „De Engel” otworzył 15 lat temu. „Herman helpt” ruszył, gdy jego restauracja bliska była bankructwa.

c.d. na s. 6

Likwidujący usuwisko i odbudowujący drogę w Polanie zapewniają, że...

## SKOŃCZĄ PRZED ZIMĄ

Mała pętla bieszczadzka w połowie września 2007 r. została zamknięta dla ruchu kołowego na odcinku Polana - Czarna. Wskutek intensywnych opadów deszczu w okolicy przepustu wody powstało usuwisko o długości ok. 100 m. Zamknięcie tej drogi najbardziej dało w kość mieszkańcom Polany.



Kilka tygodni temu odbudowywano przepust. Teraz na finiszu jest budowa korpusu drogi Fot. T. Szewczyk

O jak najszybsze przystąpienie do naprawy drogi apelowali do zarządu i samorządu województwa mieszkańcy Polany wraz z sołtysem i radą sołecką, samorząd gminy Czarna i władze powiatu bieszczadzkiego. Związek Bieszczadzki Gmin Pogranicza też wniósł o szybkie rozpoczęcie prac, gdyż „zaistniała sytuacja powoduje uzasadnione pretensje i jest przedmiotem licznych skarg mieszkańców odciętych od głównych szlaków komunikacyjnych wsi i osad”.

### Dłużej niż drapacz chmur

Od początku jednak było wiadomo, że ponowne otwarcie tej drogi szybko nie nastąpi. Zapowiadano, że najwcześniejszym terminem, jaki wchodzi w grę, jest połowa 2008 r. „Empire State Building w Nowym Jorku w latach 1930/31 postawiono w 58 tygodni. W Polsce 76 lat później kawałek drogi zamierzają remontować wiele miesięcy” – stwierdził na wieść o tym wzburzony Maciej z Kielc.

Ale później okazało się, że połowa roku to był termin zbyt optymistyczny, że odbudowa drogi potrwa jeszcze dłużej, niż wstępnie przewidywano. I poślijż ten nie wynikał ani tylko, ani przede wszystkim z braku pieniędzy.

Dyr. Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie Jan Hołota - pod koniec października 2007 r. - po zakończeniu na terenie usuwiska prac geologicznych przedstawił harmonogram prac przy jego likwidacji. Przewidywał, że do połowy kwietnia 2008 r. zostanie opracowany (za ok. 400 tys. zł) projekt budowlany. Później zaś będzie można ogłosić przetarg, by wyłonić wykonawcę.

Zgodnie z jego przewidywaniami prace przy odbudowie miałyby się zakończyć w listopadzie 2008 r. Stwierdził także, że „całkowity koszt likwidacji usuwiska wyniesie ok. 3,5 mln zł”.

### I tak się stało

Prognoza dyrektora PZDW sprawdziła się niemal co do joty. Projekt budowlany był gotów na wiosnę 2008 r. Pod koniec kwietnia ogłoszono przetarg na „zabezpieczenie osuwiska i odbudowę korpusu drogi wraz z urządzeniami drogowymi drogi wojewódzkiej nr 894 Hoczew - Czarna w km 43+566 - 43+675 w m. Polana”.

c.d. na s. 6

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej.  
FHU „Barka”  
Czarna Górna 88b  
Tel. 013 461 9264, kom. 501 798 701.

Europejski Fundusz Leasingowy  
Lider rozwiązań finansowych  
AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wlk 6  
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

POLISH AIRLINES LOT Orbis Travel AGENT  
NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE I AUTOKAROWE !!!  
KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720  
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724  
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

PODŁOGA PODBITKA SZALÓWKA  
ZAKŁAD W LUKAWICY PPD tel. 013 469 11 40  
ZAKŁAD W KRÓSCIEŃKU DANKROS tel. 015 461 24 24  
ŚWIERK SYBERYJSKI SOSNA KARELSKA

WEŁNA ROCKWOOL  
RABAT do -40%  
ROCK WOOL MEGA ROCK  
ABP PANELE, DOCIEPLENIA  
Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

“PROFIL”  
Sanok ul. Okulickiego 8 tel. 46 320 09  
PRODUKCJA METALOWA  
OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY  
Producent siatki ogrodzeniowej

PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI  
NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”  
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42  
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08  
SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”  
Rzeszów, ul. 3 Maja 14  
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl  
Komputerowe Badanie Samochodów i Elektromechanika.  
Naprawa rozruszników i alternatorów, naprawy mechaniczne i elektroniczne samochodów.  
Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki Dolne (8 km od Ustrzyk Dolnych)  
tel. 508 153 375, 508 153 376

## INFORMACJE

## Łaska pańska na pstrym koniu jeździ

Do końca listopada powinien zakończyć się kolejny etap przebudowy centrum Ustrzyk Dolnych. Wykonywane obecnie prace przy południowej pierzei rynku będą kosztować prawie pół miliona złotych.

- To ważna rzecz, bo ostatecznie rozwiąże komunikację pomiędzy rynkiem, zielonym rynkiem i ul. Korczaka - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Ludzie już nie będą musieli chodzić po błocie, a ta część miasta będzie wyglądać całkiem inaczej.

Investycja stanowi ważny składnik

wraz z chodnikami, również z kostki brukowej.

Przetarg wygrała firma „Prohanbud” Sp. z o.o. z Uherzec Mineralnych, która zobowiązała się wykonać zaplanowane prace za 495 tys. zł. Zgodnie z umową roboty powinny być zakończone do 30 listopada.



Pogoda sprzyja, robota idzie

projektu „Poprawa funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach D.” Jej najistotniejsze części to budowa równoległej do ul. Korczaka drogi z kostki brukowej

Zadanie to miało być w całości sfinansowane z budżetu gminy. Jednak na przełomie października i listopada pojawiła się szansa pozyskania na nie pieniędzy zewnętrznych.

Fot. T. Szewczyk

## Krok po kroku

Olszanica w tym roku całkiem niemałe - jak na swój budżet - pieniądze przeznaczają na budowę i remonty dróg wiejskich. - Przyjęliśmy taką filozofię, że robimy przede wszystkim te drogi, na które udaje się pozyskać środki z zewnątrz. W ten sposób możemy zrobić znacznie więcej, niż gdybyśmy tylko liczyli na budżet gminy - wyjaśnia olszanicki wicewójt Robert Petka.



Mieszkańcy tego przysiółka Olszanicy od niedawna jeżdżą do swoich domostw asfaltową

Fot. T. Szewczyk

W tym roku zrobiono ok. 900 m nowych dróg asfaltowych w Olszanicy, Orelcu i Zwierzyniu. Kosztowało to budżet gminy ok. 90 tys. zł.

Do końca listopada powinny być oddane kolejne odcinki gminnych dróg asfaltowych o łącznej długości 1350 m: w Paszowej (550 m), w Olszanicy (400 m), w Wańkowej (200 m) i w Zwierzyniu (200 m). W sumie będą one kosztować 360 tys.

„Pora odejść - żal tając jak iskry niezgasłe”  
Jan Twardowski

Z głębokim żalem żegnamy  
śp. Kazimierza Sojkę

profesora Liceum Ogólnokształcącego w latach 1955-1989, wybitnego nauczyciela, działacza sportowego, wychowawcę kadr w narciarstwie klasycznym, alpejskim i biathlonie, trenera kilku pokoleń siatkarzy i siatkarki, zasłużonego działacza Ligi Obrony Kraju, Ludowych Zespołów Sportowych i Szkolnego Zespołu Sportowego; odznaczonego Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców i uczniowie  
Zespołu Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego  
w Ustrzykach Dolnych

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego dokonało podziału rezerwy celowej. Do wszystkich województw ma trafić dodatkowo 640 mln zł. Pieniądze mają być przeznaczone na projekty ważne z punktu widzenia rozwoju regionów. Województwo podkarpackie dostaje z tej puli 40 mln zł. To maksymalna kwota, jaką mógł dostać region. O tym, na jakie inwestycje zostaną przyznane, decyduje zarząd województwa.

- Wojewoda Podkarpacki zwiększył plan dotacji dla naszej gminy o 500 tys. zł na dofinansowanie projektu, który jest objęty „Kontraktem Wojewódzkim dla Województwa Podkarpackiego na I. 2007-2008” i którego realizacja zakończy się w tym roku. Przebudowa pierzei odpowiada tym kryteriom. Złożyliśmy więc wniosek o przyznanie pieniędzy właśnie na to zadanie.

Warto przypomnieć, że w 2005 r. wniosek o dofinansowanie innego etapu przebudowy ustrzyckiego rynku był zgłoszony do „Programu Interreg. Polska-Białoruś-Ukraina”. Został wówczas oceniony bardzo wysoko: był na pierwszym miejscu na liście rankingowej województwa podkarpackiego i na trzecim - na liście ogólnopolskiej. Mimo to został jakoś wyautowany i żadnego wsparcia nie było.

- Wtedy liczyliśmy na pieniądze z zewnątrz i ich nie dostaliśmy. Teraz byliśmy przygotowani na pokrycie kosztów ze swojego budżetu, a otrzymaliśmy dotację. Cieszymy się, dzięki temu jako gmina zaoszczędzimy - podsumowuje H. Suluja.

T. S.

zł, przy czym 300 tys. zł to dotacja z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na usuwanie skutków powodzi, a 60 tys. zł - wydatek z budżetu gminy.

W ramach działań służących ochronie gruntów rolnych pobudowano 480 m dróg do pól w Paszowej i Uhercach Mineralnych. Na ten cel wydano 49 tys. zł; 24 tys. zł pozyskano z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, a 25 tys. zł dołożono z budżetu gminy. Z tego samego źródła na remonty dróg do pól w Stefkowej udało się ściągnąć 12 tys. zł, drugie tyle zaś dodano z kasy gminnej.

- We współpracy z samorządem powiatowym modernizujemy także za ok. 200 tys. zł drogę powiatową Wańkowa-Brelików - informuje wójt olszanicki Krzysztof Zapala. - Zadanie to ma być wykonane do połowy listopada.

Ponadto w budżecie gminy zarezerwowano jeszcze 80 tys. zł na budowę oświetlenia ulicznego w Orelcu. Za te pieniądze zostanie zainstalowanych 15 lamp ulicznych.

h. t.

Z głębokim żalem  
pożegnaliśmy

## mgr Kazimierza Sojkę

- wybitnego trenera, wychowawcę wielu pokoleń narciarzy, twórcę tras zjazdowych na stokach Gromadzyń i Laworty, współorganizatora centralnych imprez w narciarstwie alpejskim i biathlonie.

Córcę Małgorzacie  
i rodzinie  
składamy wyrazy  
szczerego współczucia

Zarząd Podkarpackiego  
Okręgowego Związku  
Narciarskiego

## Wspólnymi siłami

Przed grudniem mieszkańcy końcowej części ustrzyckiego Strwiążka powinni jeździć nową drogą. Jej budowa finansowana jest z budżetu gminy i z dotacji od Nadleśnictwa Ustrzyki D.



Investycja obejmuje rozebranie nawierzchni tymczasowej tej drogi na odcinku ok. 400 m, odbudowanie rowu przydrożnego, wykonanie nowej podbudowy i położenie nawierzchni asfaltowej.

Przetarg na budowę drogi w Strwiążku wygrał Zakład Remontowo-Budowlany Sp. z o.o. (Janusz Saran) z Ustrzyk D. Firma podjęła się wykonania tego zadania za 223 tys. zł.

- Koszty budowy drogi pokrywane z budżetu gminy oraz z dotacji w wysokości 70 tys. zł netto, przekazanej przez Nadleśnictwo Ustrzyki D. - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Dzięki budowie tego odcinka zbliżymy się do końca zabudowań. Z nowej drogi będą korzystać nie tylko mieszkańcy i turyści, ale i Lasy Państwowe.

Budowa drogi w Strwiążu ma być sfinalizowana do końca listopada. - Mogę powiedzieć, że współpraca pomiędzy naszą gminą a Lasami Państwowymi układa się w tym roku wręcz wzorowo - dodaje H. Suluja. - Wiele dróg gminnych remontujemy wspólnymi siłami. Już poszedł następny wniosek gminy do Nadleśnictwa Ustrzyki D. o pomoc w planowanym na przyszły rok remoncie drogi w Teleśnicy, prowadzącej do Zalewu Solińskiego.

t. s.

## „GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Stowarzyszenie Prasy Lokalnej we współpracy z Komisją Prasy Lokalnej Izby Wydawców Prasy w Warszawie do Leśnego Ośrodka Szkoleniowego w Puszczykowie na warsztaty szkoleniowe dla wydawców i dziennikarzy lokalnych mediów;
- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do „Małej Galerii” BDK na wernisaż wystawy „Rysunek i malarstwo” Teresy Komornickiej i Wojciecha Zagórskiego;
- Wojewoda Podkarpacki do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie na konferencję poświęconą uruchomieniu Programów Operacyjnych na I. 2007-2013 i ich znaczeniu dla rozwoju Polski Wschodniej;
- Starosta Bieszczadzki i Burmistrz Ustrzyk D. na obchody Święta Odzyskania Niepodległości;
- Biblioteka Narodowa do Sali Rycerskiej Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie na ósmą Debatę Herbertowską „Herbert - Herling”;
- Urząd Statystyczny w Rzeszowie do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego na konferencję prezentującą wyniki badania pilotażowego obrotów towarów i usług w ruchu granicznym na granicy polsko-ukraińskiej;
- gospodarze schroniska PTTK na Kudcach na pokaz slajdów Zbigniewa Terlikowskiego „Zimowe wejście na K2”;
- Podkarpacki Kurator Oświaty do budynku Zamiejscowego Wydziału Prawa i Administracji w Rzeszowie na konferencję „Edukacja przedszkolna szansą na dobry start w szkole”;
- Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali narad Starostwa Powiatowego na obrady XXVIII sesji RPB;
- Wojewoda Podkarpacki do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie na konferencję „Granica polsko-ukraińska - wyzwania i szanse dla Podkarpacia”;
- Stowarzyszenie Agroturystyczne Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne „Bieszczady” do zajazdu „Karino” w Bereźce na obchody 15-lecia SA GGG „Bieszczady” i konferencję „XV lat - przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”;
- Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego oraz Muzeum Regionalne w Łęcznej do siedziby Muzeum Regionalnego w Łęcznej na dyskusję panelową „Czy w Polsce potrzebny jest dialog międzykulturowy?”;
- Biuro Programu Promocji Kultury Przedsiębiorczości „Fair Play 2008” do Sali balowej zamku w Łańcucie na Galę Regionalną XI Edycji Programu „Przedsiębiorstwo Fair Play”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

„Gazeta Bieszczadzka” - Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 - 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel.fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN - na 1 str. - 2,00 PLN; na ostatniej str. - 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) - 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadanyh materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcji i wydawca nie odpowiada. Łamanie: Adam Leni. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

## INFORMACJE

# KPOLICYJNA KRONIKA

W Brzegach D. 21 października doszło do zderzenia audi, którym kierował Dariusz W., z volkswagenem pasatem, prowadzonym przez Waldemara K.

\*\*\*

Kierujący volkswagenem golfem Jan S. 21 października w Huzelach nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu fordowi fiście, prowadzonemu przez Franciszka B., wskutek czego doszło do zderzenia samochodów.

\*\*\*

Policjanci z leskiej KPP 21 października zatrzymali poszukiwanego przez Sąd Rejonowy w Jarosławiu Franciszka K.

\*\*\*

Do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku 21 października trafił do wytrzeźwienia pijany Wiesław W. z Cisnej, który wszczął awanturę domową w miejscu zamieszkania.

\*\*\*

Maria Sz. z Ustrzyk D. 22 października powiadomiła miejscową KPP o tym, że na terenie ustrzyckiego bazaru ktoś ukradł jej dowód osobisty, paszport i 100 zł.

\*\*\*

W Baligrodzie 22 października pijany mieszkaniec Cisnej Piotr O. najpierw uszkodził szyby w wiacie na przystanku autobusowym, a następnie awanturował się w sklepie. Policjanci przewieźli go do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku.

\*\*\*

W Jankowcach 22 października jakiś złodziej ukradł tzw. pastucha elektrycznego wartości 320 zł.

\*\*\*

Na ul. Stawowej w Lesku 23 października kierujący oplem corsą nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w prawidłowo jadącego hyundaia.

\*\*\*

W Myczkowie 24 października doszło do pożaru domu mieszkalnego, należącego do Haliny M. Wskutek pożaru nadpalila się więźba dachowa oraz ocieplenie budynku. Najprawdopodobniej przyczyną pożaru było rozszczelnienie przewodu kominowego. Straty zostały wstępnie oszacowane na 80 tys. zł.

\*\*\*

Policjanci z sekcji kryminalnej ustrzyckiej KPP 24 października zatrzymali Rafała W., poszukiwanego na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Lesku.

\*\*\*

W Krościenku 24 października jadąca fiatem tipo Danuta G. na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, wskutek czego wypadła z jezdni i uderzyła w przydrożne drzewo.

\*\*\*

Ok. północy z 24 na 25 października w Wańkowej policja zatrzymała do wytrzeźwienia Andrzeja K., który wszczął awanturę w stosunku do Małgorzaty P.

\*\*\*

Dyspozytor Rejonu Energetycznego w Sanoku 25 października zgłosił w ustrzyckiej KPP uszkodzenie słupa energetycznego w Bandrowie. Wartość szkody została oszacowana na 2000 zł.

\*\*\*

Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku policjanci z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli malucha, którym kierował Łukasz W. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2 promile alko-

holu. Nietrzeźwy kierowca został zatrzymany w PDOZ w Sanoku.

\*\*\*

Późnym wieczorem 25 października patrol drogowy z leskiej KPP zatrzymał w Polańczyku do kontroli opla vectre, którym kierował Piotr K. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,05 promila alkoholu.

\*\*\*

Mieszkanca Górzanki Bożena S. 27 października powiadomiła leską KPP o kradzieży na jej szkodę roweru górskiego wartości 700 zł.

\*\*\*

Na parkingu przy Szkole Podstawowej w Krościenku 27 lub 28 października jakiś złodziej po zerwaniu klódki zabezpieczającej wlew paliwa ukradł ze zbiornika samochodu ciężarowego „Star” 80 l oleju napędowego na szkodę Tadeusza O.

\*\*\*

Mieszkaniec Leska 28 października zgłosił w miejscowej KPP, że padł ofiarą oszustwa internetowego. Na aukcji portalu „Allegro” zakupił 1 Gb pamięci RAM, przelał pieniądze na wskazane konto i nie otrzymał ani przesyłki, ani zwrotu pieniędzy (61 zł).

\*\*\*

Na skrzyżowaniu ul. Słowackiego z ul. Witoska w Lesku 28 października kierujący oplem corsą Zbigniew B. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w peugeota partnera, prowadzonego przez Anitę B.

\*\*\*

Jeden z mieszkańców Leska 28 października powiadomił leską KPP, że na pl. Konstytucji 3 Maja trzej młodzi mężczyźni w kapturach na głowie uszkadzili kosz na śmieci. Chuligani zostali zatrzymani przez patrol policyjny. Sprawa trafi do Wydziału Rodziny i Nietletnich Sądu Rejonowego w Lesku.

\*\*\*

Przemysław B. zgłosił 30 października policji, że w Lesku ukradziono mu odtwarzacz MP3 wartości 280 zł.

\*\*\*

Pod toyotę avensis, prowadzoną

## Babcia myślała, że wnuczka śpi

W nocy 28 października do izby przyjęć leskiego szpitala przywieziono 15-letnią dziewczynkę. Nastolatka była pijana. W wydychanym powietrzu miała prawie promil alkoholu!

- Policjanci ustalili, że dziewczynka wieczorem uciekła z domu przez okno – mówi rzeczniczka leskiej KPP Katarzyna Antosz-Ulan. - Sprawująca nad nią opiekę babcia była zszokowana, gdy nad ranem musiała odebrać wnuczkę ze szpitala. Była całkowicie pewna, że śpi ona w swoim pokoju.

Nastolatka, która po wypiciu alkoholu źle się poczuła, zaopiekowały się przygodnie napotkane osoby i odwiozły ją do szpitala.

- Niestety, nie jest to pojedyncze zdarzenie tego rodzaju. To już trzeci przypadek w tym miesiącu, kiedy mamy do czynienia z nietrzeźwymi nieletnimi – stwierdza rzeczniczka leskiej KPP. - Po alkohol, głównie wódkę i piwo, coraz częściej sięgają uczniowie gimnazjów, a niekiedy nawet podstawówek. Całkiem niedawno dwie nastolatki powiadziły rodzicom, że idą na nabożeństwo różańcowe, a zamiast do kościoła poszły pić.

Policjanci zajmują się wyjaśnianiem okoliczności, w jakich doszło do spo-

życia alkoholu przez nieletnią, oraz ustaleniem, kto udostępnił jej alkohol. Sprawa trafi do Wydziału Rodziny i Nietletnich Sądu Rejonowego w Lesku.

\*\*\*

W Liskowatemu 30 października Adam P., kierując peugeotem, potracił lustrem zewnętrznym pojazdu pieszego, który znajdując się w stanie nietrzeźwości, nagle wtargnął na jezdnię.

\*\*\*

Marcin N. z Leska zawiadomił 2 listopada miejscową KPP, że ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Nokia” wartości 800 zł.

\*\*\*

W Uhercach Mineralnych 31 października pod volkswagena polo, kierowanego przez Magdalenę C., wbiegł pies, wskutek czego doszło do uszkodzenia auta. Właściciel czworonoga Krzysztof G. za niewłaściwy dozór nad psem odpowie przed Sądem Grodzkim w Lesku.

\*\*\*

W Wojtkowej 2 listopada patrol prewencji z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli drogowej jadącego rowem Edwarda M. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 2,54 promila alkoholu.

\*\*\*

Kierujący samochodem ciężarowym „Tatra” Krzysztof M. 3 listopada w Zwierzyniu nie zachował podczas cofania należytej ostrożności, w wyniku czego uderzył w nissana, którym kierował Andrzej G. Na kierowcę ciężarówki sporządzono wniosek o ukaranie do Sądu Grodzkiego w Lesku.

\*\*\*

Anna Z. powiadomiła 4 listopada leską KPP, że podczas pobytu na terenie Zespołu Szkół Rolniczo-Ekonomicznych w Lesku ktoś ukradł jej telefon komórkowy.

\*\*\*

W Huzelach 5 listopada jadący fiatem ducato Piotr B. nie zachował szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania, wskutek czego zderzył się z autobusem „Autosan”, kierowanym przez Jana A.

\*\*\*

Mieszkanca Leska 5 listopada powiadomiła miejscową KPP o tym, że ktoś ukradł jej z mieszkania pieniądze (2000 zł) oraz złotą i srebrną biżuterię.

\*\*\*

W tym razem nie doszło do nieszczęścia – dodaje K. Antosz-Ulan. - Ale sięganie po alkohol w tym wieku grozi nie tylko poważnym uszczerbkiem na zdrowiu, lecz nawet śmiercią. Przypominamy też osobom, które udostępniają alkohol nieletnim, o odpowiedzialności, w tym także odpowiedzialności karnej.

a.z.

## Z dwupoziomowym bakiem

Mieszkaniec Sambora, który 25 października wybrał się do Polski, nie będzie dobrze wspominał tego wyjazdu. Wyprawa skończyła się tuż po przekroczeniu granicy, a jej konsekwencje okazały się bardzo przykre.

Ok. godz. 6.00 rano 25 października samborzanin podjechał na przejściu w Krościenku do odprawy celnej autobusem „Volkswagen LT”. Samochód został skierowany do kontroli szczegółowej.

- Nasi funkcjonariusze trochę się przy tym aucie pomęczyli – mówi jeden z krościeńskich celników. - Skrytka była dobrze zrobiona i trudno było do niej dotrzeć.

Bus miał dwupoziomowy zbiornik paliwa. W spodniej części baku znajdowało się paliwo, natomiast wierzchu była skrytka na papierosy. - To była dla nas niespodzianka, bo zwykle zbiornik jest do celów przemysłowych inaczej podzielony – dodaje celnik.

Ze zbiornika paliwa celnicy po prawie trzech godzinach wyjęli 500 paczek papierosów „Classic”.

- Papierosy zostały zajęte. Samochód, ponieważ był przystosowany do przemytu, też został zajęty. Poza tym zatrzymaliśmy także za zgodą prokuratora 1000 zł, które kierowca busa miał przy sobie. I jeszcze sprawa będzie mieć swój finał w sądzie – informuje funkcjonariusz Oddziału Celnego w Krościenku.

a. z.

## Miny im zrzędyły

Kierujący peugeotem i jego pasażerowie jeszcze po skierowaniu „na jamę” tryskali humorem. Wydawało im się, że pomysłowa skrytka w aucie jest nie do wykrycia. Później ich samopoczucie trochę się pogorszyło.



Fot. OC Krościenko

Birczanin wraz z dwójmą pasażerów wieczorem 28 października podjechał peugeotem 605 do odprawy celnej na przejściu granicznym w Krościenku.

- Auto zostało skierowane do kontroli szczegółowej – informuje jeden z funkcjonariuszy Oddziału Celnego w Krościenku. - Jadącym w nim trzem osobom humory na początku dopisywały, ale kiedy nasi funkcjonariusze zaczęli wyciągać z pojazdu papierosy, miny im zrzędyły.

W wyniku kontroli ujawniono skrytkę, która znajdowała się w pobliżu dźwigni zmiany biegów. Całą przestrzeń dokładnie wypełniono papierosami. Udało się w niej zmieścić 423 paczki ukraińskich „LM-ów”.

- Papierosy oczywiście przepały. Ponieważ mieliśmy do czynienia z przystosowaniem auta do przemytu, samochód zajęto – uzupełnia krościeński celnik. - Sprawa trafiła do sądu, a więc zapewne dojdzie do tego jeszcze kara grzywny.

h. t.

## Siedmioro nie całkiem wspaniałych

Do zamkniętego domku letniskowego na terenie jednego z ośrodków wypoczynkowych w Wetlinie w nocy z 23 na 24 października włamało się siedmioro studentów.

Wcześniej młodzi ludzie odwiedzili recepcję ośrodka i pytali o możliwość przenocowania i o ceny noclegów. Ponieważ ceny im nie odpowiadały, zrezygnowali.

W nocy jednak wrócili po kryjomu na teren ośrodka, wylamali zamek w jednym z domków letniskowych... i przenocowali. Wydawało im się pewnie, że za darmo, ale może się okazać, że jednak ten nocleg będzie w ostatecznym rozrachunku dość drogi.

Rano właściciele ośrodka powiadomili policję. Policjanci najpierw zatrzymali dwójkę noclegowiczów. Pięcioro uciekło. Później ich także zatrzymano. Wszyscy byli nietrzeźwi, toteż odwieziono ich do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku.

Właściciele ośrodka wycenili poniesione przez siebie szkody na 1500 zł.

a. z.

## „Zabawa” na cmentarzu

W Dzień Zaduszny dwóch nastolatków dokonało zniszczenia kilkunastu nagrobków na cmentarzu w Krościenku.

Wieczorem 2 listopada dwaj siedemnastolatki – jeden z Krościenka, drugi z Liskowatego – chodzili po cmentarzu w Krościenku i ze świecących się zniczy wylewali gorący wosk na płyty nagrobne, krzyże i pomniki. Uszkodzili w ten sposób co najmniej kilkanaście nagrobków.

Część opiekujących się tymi grobami osób usunęła wyrządzone szkody bez powiadamiania o tym policji. Jednak część poszkodowanych zdecydowała się zgłosić je w ustrzyckiej KPP.

Policjanci ustalili sprawców. Podczas przesłuchania jeden z nich przyznał się do wylewania gorącego wosku na groby, mówiąc, że uważał to za zabawę. Drugi tłumaczył się, że on nie brał „w tej zabawie udziału”, a jedynie towarzyszył koleźce.

- Uważam, że ich postępowanie jest szczególnie naganne, gdyż dotyczy cmentarza, a więc miejsca, które powinno być przez wszystkich szanowane – mówi zast. komendanta KPP w Ustrzykach D. nadkom. Aleksander Lubas. - Dlatego w sądzie będziemy wnosić o przykładowe ukaranie sprawców.

h. t.

## Gazowe „Gazele” bez gazu

Dwaj kierowcy ukraińscy w nocy 3 listopada w ciągu godziny wpadli na przejściu granicznym w Krościenku. Obaj jechali takimi samymi samochodami i zastosowali niemal identyczną metodę przemytu papierosów. Obydwu też spotkały podobne kary.



Fot. OC Krościenko

O godz. 0.30 do odprawy celnej zgłosił się mieszkaniec Drohobycza, kierujący samochodem dostawczym GAZ, który potocznie nazywany jest „Gazela”. Auto było napędzane etyliną oraz gazem. W butlach gazowych, które mają długość równą długości skrzyni, nie było gazu. Tym razem zostały one wypełnione papierosami.

W godzinę później do odprawy podjechała następna „Gazela”, którą prowadził mieszkaniec Dobromiła. Ten pojazd także był przystosowany do spalania etyliny i gazu. W tym aucie również w butlach gazowych zamiast LPG były papierosy.

- Skrytki były dobrze zrobione. Wszystko zostało starannie zaspachlowane i zamalowane. Z zewnątrz nie było nic widać – mówi jeden z funkcjonariuszy Oddziału Celnego w Krościenku. – O trafieniu zadecydowało wyczcucie i ucho celnika. Różnica pomiędzy obydwoima autami była taka, że w jednym dna butli były mocowane „na gwint”, a w drugim - „na wcisk”.

Z samochodu kierowanego przez drohobyżanina celnicy wyjęli 900 paczek papierosów „LM” i 60 paczek „Prima”. W aucie, którym jechał mieszkaniec Dobromiła, ujawniono 1700 paczek papierosów „LM” i 70 „Classic”.

- To się źle dla nich skończyło – uzupełnia krościenki celnik. – Przemycane papierosy przepadły. Przy stosowane do przemytu auta też zostały zajęte. Oba kierowcom po konsultacji z prokuratorem zabrano na poczet przyszłej kary pieniądze, jakie mieli przy sobie. Kierowca z Drohobycza stracił 2000 zł, a z Dobromiła – 1100 zł. Obie sprawy zostały skierowane do sądu. W obu przypadkach są duże ilości papierosów, a więc nie są to wykroczenia, lecz przestępstwa karno-skarbowe, dlatego i kary będą znacznie surowsze.

a. z.

## Demolka w biały dzień

Ustrzyccy policjanci 30 października zatrzymali troje młodych ludzi, którzy zdemolowali dom mieszkalny przy ul. 1 Maja w Ustrzykach D. Jego właściciel oszacował szkody na 4000 zł.



Fot. KPP UD

Dwaj osiemnastolatki Rafał S. i Adrian B. - mieszkańcy gminy Lutowiska - oraz szesnastolatka Andżelika J. z jednej z podustrzyckiej wiosek 30 paź-

dziernika po godz. 14.00 najpierw obrzucili kamieniami dom, wybijając kilkanaście szyb w oknach. Później weszli do środka i zdemolowali jego wnętrze, niszcząc meble, uszkadzając licznik energii elektrycznej, rozbijając naczynia szklane i inne sprzęty. – No, po prostu totalna demolka. W biały dzień! – mówi jeden z policjantów. – To się w głowie nie mieści!

Obaj zatrzymani młodzieńcy byli w chwili zatrzymania pijani. W powietrzu wydechany przez Adriana B. stwierdzono 1,45 promila alkoholu, a Rafał S. miał 2,43 promila. Towarzysząca im nastolatka była trzeźwa. Cała trójka została odebrana z ustrzyckiej KPP przez rodziców.

Właściciel zdemolowanego domu Waldemar M. oszacował szkody na ok. 4000 zł i wystąpił o ukaranie sprawców.

- Adrian B. i Rafał S. są pełnoletni, będą więc odpowiadać przed sądem jak dorośli. Natomiast wobec Andżeliki J. sprawę poprowadzi Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Lesku – wyjaśnia ustrzycki policjant.

h. t.

## Wziął pieniądze za zastrzyk - oskarżono go o korupcję

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lesku 23 października interweniowali wobec lekarza ortopedy z leskiego szpitala w związku z podejrzeniem go o korupcję. Jeden z pacjentów powiadomił policję, że za wykonanie zabiegu w publicznej placówce zdrowia lekarz ów zażądał od niego pieniędzy.

- Pacjent leskiego szpitala zgłosił się rano 23 października do KPP w Lesku i powiedział, że jeden z lekarzy zażądał od niego pieniędzy za udzielenie pomocy lekarskiej - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Lekarz zaproponował wykonanie zabiegu medycznego i podanie leku, za który przyjął pieniądze. Policjanci po zgłoszeniu podjęli czynności operacyjno-dochodzeniowe.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że podany przez ortopedę pacjentowi lek nie znajdował się w szpitalnej ewidencji. Policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku podjęli czynności, których celem jest ustalenie źródła pochodzenia leku oraz wyjaśnienie, czy do takich praktyk dochodziło już wcześniej.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, składający zawiadomienie

mieszkaniec Paszowej na początku października zgłosił się do Poradni Ortopedycznej SP ZOZ w Lesku. Lekarz ortopeda poinformował go, że dysponuje lekiem, który powinien mu pomóc, ale za który trzeba będzie zapłacić. Pacjent ów 23 października pojawił się ponownie w gabinecie lekarskim, zapłacił 150 zł i dostał zastrzyk z tym specyfikiem.

Lekarz na polecenie prokuratora został bezpośrednio po wypłynięciu zgłoszenia od pacjenta zatrzymany. Ponieważ uskarżał się na złe samopoczucie, po przebadaniu umieszczono go w szpitalu na oddziale wewnętrzny. Następnego dnia został przesłuchany. Stwierdził, że nie naruszył prawa, a jego postępowanie wynikało z troski o pacjenta, który za podany lek płacił u niego mniej, niż kosztuje on w aptece.

Jednak pomimo tych wyjaśnień, prokurator postawił lekarzowi zarzut popełnienia przestępstwa łapownictwa biernego (art. 228 kodeksu karnego), za co grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

W związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa ortopeda został przez dyrekcję SP ZOZ w Lesku odsunięty od wykonywania czynności służbowych. Ponadto na wniosek prokuratury zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego.

a. z.

### Pożegnanie z szyldem Sprostowanie

W poprzednim numerze „GB” zamieściliśmy informację Mirosława Fedoryszaka „Pożegnanie z szyldem”. Autorem towarzyszącego jej zdjęcia nie był – jak napisaliśmy – autor tekstu, lecz Łukasz Szybowski. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

## Przyroda pod specjalnym nadzorem

Przez dwa dni - 24 i 25 października - na terenie powiatów krośnieńskiego, strzyżowskiego, leskiego i bieszczadzkiego prowadzono działania pod kryptonimem „Przyroda 2008”.



Fot. KWP

„Przyroda 2008” była wspólną akcją policji, Straży Leśnej RDLP w Krośnie, Państwowej Straży Łowieckiej, Państwowej Straży Rybackiej oraz pracowników Zespołu Parków Krajobrazowych w Krośnie.

Akcja prowadzona była na podstawie porozumienia pomiędzy Komendą Wojewódzką Policji w Rzeszowie i Podkarpackiego Zespołu Parków Krajobrazowych w Krośnie. Jej celem było ujawnienie przestępstw i wykroczeń popełnianych w parkach krajobrazowych, rezerwach przyrody, a także na terenach leśnych oraz na wodach i w ich pobliżu.

Policjanci wraz ze strażnikami leśnymi, łowieckimi i rybackimi częściej niż zwykle kontrolowali osoby poruszające się w rejonach objętych akcją. Ich działania były ukierunkowane przede wszystkim na ujawnianie kłusownictwa, nielegalnych połowów ryb oraz nielegalnej wycinki i kradzieży drzewa. Mundurowi interweniowali też wówczas, kiedy kierowcy pojazdów mechanicznych (quady, samochody terenowe, motocykle crossowe) lekceważyli znaki zakazu i wjeżdżali na obszary chronione czy na tereny leśne.

a. z.

## Wypadek na krajówce

Cztery osoby doznały obrażeń w wypadku, do którego doszło 22 października po południu w Brzegach Dolnych. Wg wstępnych ustaleń policji przyczyną wypadku była nadmierna prędkość.



Volkswagen zatrzymał się na drzewie. Jadący nim czterej nastolatki mogą mówić o dużym szczęściu

Fot. KPP UD

Kierowca volkswagena passata 18-letni Andrzej R. na prostym odcinku drogi krajowej nr 84 stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni i wjechał do rowu. Samochód z dużym impetem uderzył w drzewo.

W wyniku wypadku najpoważniejszych obrażeń ciała doznał 17-letni Kamil M. - pasażer volkswagena. Do szpitala w Ustrzykach D. przewieziono go z podejrzeniem pęknięcia czaszki i uszkodzenia kości miednicy. Kierowca i dwaj pozostali pasażerowie, w wieku 17 i 19 lat, wyszli z wypadku z ogólnymi potłuczeniami.

Policjanci z KPP w Ustrzykach Dolnych wyjaśniają okoliczności wypadku. Jak wynika z wstępnych ustaleń, jego przyczyną była nadmierna prędkość.

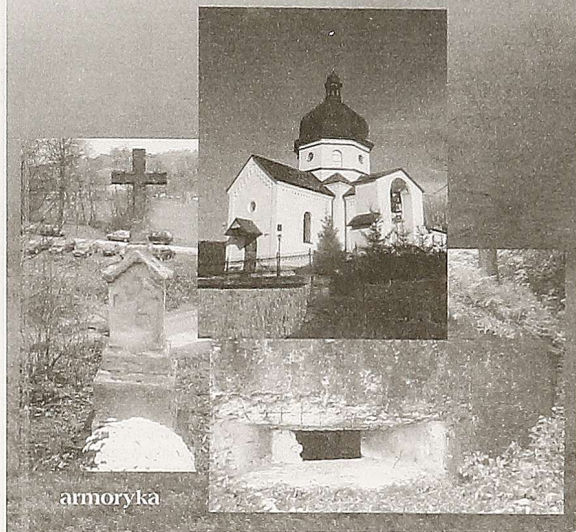
h. t.

Bieszczadzka biblioteczka

## Od początków osadnictwa do porozumień rzeszowsko-ustrzyckich

Mariusz Głuszko

### Bieszczadzkie karty historii



Czy można napisać o niedawnych czy bardziej odległych wydarzeniach dotyczących historii Bieszczadów w sposób treściwy, ciekawie i zrozumiale dla czytelnika? Można. To udało się dr Mariuszowi Głuszce w książce „Bieszczadzkie karty historii”.

Autor rodem jest z Sanoka. Uzyskał doktorat z historii. W kręgu jego zainteresowań jest historia XIX i XX w. Dzieciństwo i lata wczesnej młodości spędził w Bieszczadach. Obecnie mieszka w Rzeszowie. Publikował swoje artykuły m.in. w „Roczniku Przemyskim”, „Pracach Historyczno-Archiwalnych” czy „Wiadomościach Historycznych”. Rok temu wydał książkę „Walka konserwatystów krakowskich z demokratami na łamach ich organów prasowych w okresie 1867-1895”.

„Bieszczadzkie karty historii” to zbiór kilkunastu związanych artykułów o wydarzeniach z bliższej lub dalszej przeszłości Bieszczadów. Historię tę rozpoczyna opis osadnictwa nad górnym Sanem. Pierwsze wzmianki o osadach w dorzeczu tej części Sanu pochodzą z dwóch aktów rozgraniczenia dóbr - z 1376 r. i 1400 r.

Kolejne rozdziały dotyczą lokowania miejscowości na prawie wołoskim (wraz z ich wykazem), opisu chaty - zagrody z okolic Bóbrki, Soliny, Myczkowic i

Zwierzynia oraz wydarzeń historycznych: konfederacji barskiej, powstania z 1846 r., które przeszło do historii pod nazwą rabacji galicyjskiej, Wiosny Ludów (walki na przełęczy Łupkowskiej, Radoszyckiej, Dukielskiej, a także w Komańczy, Zagórze, Rogach, Lubatowej i Barwinku).

Sporo miejsca w książce poświęcono przeszłości Leska. Dotyczy to zarówno szkolnictwa w dawnym powiecie liskim (obok Leska rozwijały się szkoły w Baligrodzie, Lutowskach i Ustrzykach D.), historii leskiego liceum (w 1946 r. nosiło ono nazwę Prywatnego Miejskiego Koedukacyjnego Gimnazjum), postaci Franciszka Ksawerego d'Abancourt de Franqueville (1815-1892; ur. w Lesku, działacz demokratyczny w Galicji) i Marii Lachman (1912-1996; członkini AK, nauczycielka w leskim liceum) oraz listopada 1918 r., kiedy to w Lesku Ukraińcy powołali do życia Ukraińską Powiatową Radę Narodową i wzywali do przyłączenia m.in. terenów powiatu leskiego do Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej.

Skoro mowa o sprawie ukraińskiej, to jest ona poruszona także w kolejnych rozdziałach książki. Dotyczą one utworzenia z 31 października na 1 listopada 1918 r. Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (w związku z tym powstała Republika Komańczańska, która zgłosiła swoją przynależność do ZURL). Dążenia narodowyzwoleńcze Ukraińców przewijają się także w rozdziale „Ukraińskie aspiracje narodowe w l. 1917-1920” i „OUN-UPA w Bieszczadach” (bardzo wrogo brzmi dekalog ukraińskiego nacjonalisty, autorstwa Stepana Łenkawskiego, szczególnie punkty 7 i 8).

Ponadto książka zawiera m.in. przypomnienie osoby prymasa Stefana Wyszyńskiego (internowanie w Komańczy 29.10.1955-28.10.1956), wydarzeń z grudnia 1980 r. i z lutego 1981 r. (przeszły do historii jako porozumienia rzeszowskie-ustrzyckie). Publikację kończą wybrane opowieści ludowe. Jej uzupełnieniem są fotografie (co prawda niezbyt liczne) i trzy aneksy („Porozumienie polityczne Piłsudski-Pellura”, „Odezwa do Obywateli Ukrainy” i „Zarządzenie Urzędu do Spraw Wyznań” - dot. internowania prymasa S. Wyszyńskiego w Komańczy).

WD  
M. Głuszko, *Bieszczadzkie karty historii*, Sandomierz 2008

Maria Stanisława Roztocka  
*Uherce Mineralne*

### Bieszczadzka jesień

Kobiety grabią liście po lesie  
i szeleszczące do domu niosą.  
Rójka opieńków siadła na grzędzie,  
że tylko zbierać lub kosić kosą.

Dom oblepiły drewna na zimą  
jak stadko wróbel pod samym dachem.  
Obornik wożą już na ziemniaki,  
z dołu paruje dusznym zapachem.

Po świętym Idzim pasiem, gdzie widzim.  
Chłopcy krzykacze w palanta grają.  
Krowy brzuchate i napasione  
same do domu drogi szukają.

Ognisko kłębi dymem, pożera  
chwasty, badyle, gałęzie z lasu,  
a czarne kule parzące smakiem  
wracają młodość mojego czasu.

(z tomu „Bieszczadzkie wierszowanie”)



Z. Zamołojko

## Harcerze czytają Konopnicką

Hufiec Bieszczadzki ZHP od kilku lat organizuje konkursy czytelnicze „Zuch, harcerz czyta swojemu instruktorowi”. W tym roku dzieci czytały teksty Marii Konopnickiej, wielkiej poetki związanej z naszym regionem.



Wiele gromad i drużyn odwiedziło dworek Konopnickiej w Żarnowcu. Zuchy prezentowały fragmenty „O krasnoludkach i o sierotce Marysi”, harcerze - „Naszej szkapki”.

W konkursie uczestniczyły zuchy i harcerze z Olszanicy, Wańkowej, Berezki oraz 23 BGZ ze Stefkowej. Konkurs, którego współorganizatorem jest Biblioteka Pedagogiczna, odbył się w sali Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku.

Prezentacje oceniało jury: hm. Tadeusz Domożyk i Krystyna Gałęza - kierowniczka Biblioteki Pedagogicznej. W konkursie wzięło udział 19 uczestników. Wśród zuchów pierwsze miejsce zajął Jakub Hamouta z Olszanicy, drugie - Ola Adamek ze Stefkowej, trzecie - Patrycja Mac z Olszanicy. Wyróżniono Kacpra Ziębę z Berezki i Paulinę Żelazko z Wańkowej.

Natomiast w gronie harcerzy zwyciężyła Anita Barzycka z Berezki. Drugie miejsce przyznano Krystianowi Łydzie z Berezki, a trzecie Wiktorii Bończak z Olszanicy. Agnieszka Maliwiecka z Wańkowej została wyróżniona. Dyplomy i nagrody książkowe laureatom wręczyła komendantka hufca hm. Krystyna Paluch.

phm. Grażyna Skarbińska

## Konkurs w Roku Herberta

W Ustrzyckim Domu Kultury odbył się 29 października konkurs recytatorski „Poezja Herberta”. Zorganizowała go ustrzycka Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w ramach obchodów Roku Herberta.



W konkursie wzięło udział 32 uczniów z gimnazjów i szkół ponadpodstawowych z powiatu bieszczadzkiego. Interpretację wierszy Herberta oceniała czteroosobowa komisja: Anna Metyk - dyr. PiMBP PiMBP w Ustrzykach D., Bożena Płocka - dyr. Szkoły Podstawowej w Hoszowie, Bożena Hejnowicz - nauczycielka języka polskiego w ZSL i ZSP nr 1 w Ustrzykach D. oraz Edyta Pereślucha - nauczycielka języka polskiego w ZSP w Lutowskach.

Komisja podczas recytacji wierszy brała pod uwagę m.in. kulturę żywego słowa, interpretację i ogólny wyraz artystyczny. W kategorii uczniów szkół

gimnazjalnych pierwsze miejsce przypadło ex aequo Kindze Sarnocińskiej (Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D.) i Sylwii Polechońskiej (Gimnazjum w Lutowskach), drugie - również ex aequo - Alicji Frankowskiej (Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach D.) i Karolinie Mołodyńskiej (Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D.) oraz trzecie - także ex aequo - Zuzannie Tokarczyk (Gimnazjum w Lutowskach) i Monice Wilczak (Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach D.).

Natomiast w kategorii uczniów szkół ponadgimnazjalnych najlepiej zaprezentowali się recytatorzy z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D., zajmując szóste lokaty. Zwyciężyła Katarzyna Organ, drugie miejsce uzyskał Mateusz Bąkowski, a trzecie - ex aequo - Adrian Turek i Monika Zdeb. W tej kategorii komisja przyznała również wyróżnienie Sylwii Pawlak z BZSZ w Ustrzykach D.

Dla zwycięzców przygotowano nagrody książkowe, które ufundowała ustrzycka PiMBP i Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D.

WD

## Nie od razu Kraków zbudowano

- W 2008 r. udało się na terenach wiejskich zrobić o wiele więcej, niż na początku roku planowaliśmy – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Staramy się, by żadne sołectwo nie czuło się traktowane po macoszemu i by nie było dysproporcji w podejściu do samych Ustrzyki i do pozostałych części gminy.



Szkoła w Ustjanowej nie bez przyczyny uchodzi za jedną z wizytówek gminy  
Fot. T. Szewczyk

Najwięcej pieniędzy na terenach wiejskich wyłożono na oświetlenie i komunikację. Sporo – ponad 1 mln 200 tys. zł – kosztowały budowy, remonty i modernizacje gminnych dróg wiejskich, dróg dojazdowych do pól oraz chodników. Oprócz tego w b.r. 260 tys. zł przeznaczono na oświetlenie przy gminnych drogach wiejskich. Za te pieniądze zamontowano oświetlenie uliczne w sześciu wsiach (Hoszowiczki, Jureczkowa, Leszczowate, Stańkowa, Zadwórze i Wojtkówka). Obecnie dla kolejnych siedmiu wniosek przygotowywane są projekty oświetlenia ulicznego.

- Na oświetlenie uliczne w Ustjanowej mamy zarezerwowane 50 tys. zł. Czy to oświetlenie będzie wykonane, zależy tylko od wyrażenia zgody przez właściciela jednej z działek – mówi H. Suluja.

Na szkoły wiejskie z budżetu gminy oraz z funduszy pozyskanych z zewnątrz przeznaczono 1 mln 523 tys. zł: ZSP Ropienka – 261 tys. zł, Gimnazjum Wojtkówka – 161 tys. zł, SP Krościenko – 315 tys. zł, SP Hoszów – 35 tys. zł, SP Równia – 255 tys. zł, SP Ustjanowa – 427 tys. zł, SP Łodyna – 37 tys. zł, SP Łobozew – 74 tys. zł.

- Tegoroczne nakłady na tereny wiejskie to już grubo ponad 3 mln zł. A to nie są jeszcze wszystkie pieniądze, jakie trafiły do wiosek w naszej gminie, np. nie uwzględniono pieniędzy, jakie pozyskaliśmy dzięki współpracy z Lasami Państwowymi, nie ma choćby nakładów na OSP czy na wiejskie świetlice - podsumowuje ustrzycki burmistrz. – Można śmiało stwierdzić, że nie było jeszcze takiego roku, w którym tyle pieniędzy skierowaliśmy na tereny wiejskie. Na pewno w każdym sołectwie, w każdej wiosce czy nawet w każdym przysiółku dałoby się znaleźć coś, co należałoby jeszcze zrobić czy poprawić, ale nie od razu Kraków zbudowano.

t. s.

## „HERMAN HELPT” W USTRZYCKIM SOSW

c.d. ze s. 1

Obecnie Herman den Blijker – potężny mężczyzna (prawie 2 m wzrostu) z gładko wygoloną głową – jest nie tylko osobowością telewizyjną, ale i właścicielem sieci restauracji, autorem książek kucharskich. Jego imieniem sygnowane są garnki, patelnie, noże i inne przybory kuchenne, a nawet fartuchy i zapaski.

Nie kryje, że dla niego przyjazd w Bieszczady to nie tylko robienie następnego odcinka programu, ale i ciekawa przygoda, połączona z możliwością zobaczenia innej części Europy i spotkania z jej mieszkańcami.

### Gotowanie i „propagandowanie” Bieszczad

- Na propozycję Josa długo nie było odzewu – kontynuuje dyrektor SOSW. - Wreszcie stacja RTL4 odpowiedziała, że pomysł kupuje. Potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Informacja o przyjeździe Holendrów dotarła do nas 24 października...

Herman den Blijker „przyjeżdża do dzieci z internatu. W czasie pobytu będzie służył swoją pomocą w kuchni internatu i będzie dawał wskazówki tamtejszym kucharkom i kucharzom dotyczące różnorodnego gotowania za mały budżet. Oczywiście część pobytu przeznaczy również na zwiedzanie Bieszczad. Za pomocą telewizji wszystko będzie filmowane i w ten sposób piękne Bieszczady i turystyka regionu będą propagowane” – napisała w mailu Ela Reinders-Bielska w imieniu Stichting Blaut.

Wieczorem 27 października ekipa RTL4 z reżyserką programu Rieni Collewijn i jego głównym bohaterem była już w Ustrzykach. Towarzyszyli im Jos Hermans i występująca w roli tłumaczki Elżbieta Osuch z holenderskiej ambasady. W sumie 10 osób.

Przed noclegiem w „Laworcie” Holendrzy spotkali się jeszcze w SOSW z dziećmi na wspólnej kolacji.

- Goście z Holandii przywieźli dużo



Wraz z uczniami SOSW kuchmistrz z Holandii łowił pstragi w Zwierzyniu  
Fot. E. Lejowska

upominków dla dzieci: rolki, samochodziki, lalki, piłki, gadzety polskiej reprezentacji piłkarskiej. W sumie rozdali dzieciom chyba kilkadziesiąt upominków – mówi dyrektor SOSW.

### Za 8 zł dziennie

Herman den Blijker podjął się nietłowego zadania. Miał pokazać, jak różnorodnie gotować „za mały budżet”. Dzienna stawka żywieniowa w SOSW to 8 zł. Czy holenderskiemu kuchmistrzowi udało się w niej zmieścić? Śmiejemy wątpić.

Na śród Herman den Blijker zaplanował grochówkę i wędzone pstragi. Z posiłków w internacie korzysta ok. 80 osób. Trzeba więc było uwzględnić 80 pstrągów. Kupiono 50 ryb. Resztę uczniowie SOSW wraz z mistrzem kuchni odłowili w stawach w Zwierzyniu. - Dla dzieci to była ogromna frajda, bo część naszych uczniów pasjonuje się wędkowaniem - mówi wicedyrektorka SOSW Ewa Lejowska.

Za oszczędkiem na cico z czterech metalowych beczek (dwa przyjechały z Holandii) zbudowano wędzarnię. W niej wszystkie ryby po wcześniejszym przygotowaniu przeszły próbę dymu.

Grochówka, ugotowana wg prze-

pisu holenderskiego kuchmistrza, była bardzo pożywna. Zużyto na nią 20 kilo grochu łuskanego, 20 gołonek wieprzowych, 10 kilo wędzonego boczku, 5 kilo marchwi, 5 kilo porów, 5 kilo cebuli, 5 kilo selera naciowego, 5 kilo selera (bulwy) i kilo czosnku.

W czwartek kuchmistrz zaserwował posiłek jednodaniowy. Na talerzu znalazły się pieczone ziemniaki w plasterkach, polane sosem śmietanowo-serowym, kapusta oraz mięso z dzika, przyrządzone na cztery sposoby.

Herman den Blijker przyjechał do Ustrzyki nie tylko z beczkami na wędzarnię. Przywiózł też garnki, patelnie i przybory kuchenne swojej marki. Wykorzystywał je podczas nagrywania programu, a potem zostawił w prezencie. - Na pewno się przydadzą – stwierdza szefowa kuchni SOSW Teresa Taracińska.

Od rana w piątek goście z Holandii byli w górach. Kręcili tę część programu, która ma pokazać piękno regionu i zachęcić Holendrów do przyjazdu w Bieszczady...

Program, który powstał dla RTL4 podczas pobytu w Ustrzykach D., zostanie wyemitowany 2 grudnia. Ciekawe, jak zostanie przyjęty przez telewidzów w Holandii.

T. Szewczyk

## SKOŃCZĄ PRZED ZIMĄ

c.d. ze s. 1

Prawie miesiąc później wyłoniono wykonawcę. Zostało nim konsorcjum złożone z Zakładu Specjalistycznych Robót Wierniczych Jacka Bosaka z Gdyni i Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych Sp. z o.o. z Sanoka. Zadeklarowało ono, że zrobi to, co należy, za 3 mln 72 tys. zł.

Potem zaś - o ile znam życie - było jeszcze trochę strachu, czy nikt tego rozstrzygnięcia nie oprotuje i czy „przetarg nie pójdzie się rąbać”. Na szczęście protestu nie było i wykonawca mógł się w końcu zabrać do roboty.

- Aleśmy wdepnęli! - mówił jeden z pracujących „na przepuszczenie” robotników. - Nie da się wejść z ciężkim sprzętem. Ani koparka, ani spych do dziury nie pojadzie. Robimy, jak pół wieku temu.

Mimo tych niełatwych warunków, ro-

boty posuwały się do przodu... - Remont drogi jest w fazie końcowej. Przed zimą droga będzie otwarta – zapewniają drogowcy.

### W końcu widać efekty

Po zamknięciu dla ruchu kołowego drogi Polana – Czarna Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich wyznaczył objazdy. Jeden z nich prowadził drogą objazdową przez Skorodne i Lutowiska. Przez lata droga ta nie była remontowana. Korzystali z niej tylko ci, co znaleźli się w przymusie.

„Przez tyle lat nikt nie zainteresował się, jaki dojazd mają mieszkańcy Skorodnego” - napisała w Internecie w lutym 2008 r. Dorota ze Skorodnego. - Fajnie przyjechać na kilka dni i ponarżać, że taka okropna. A co my mamy powiedzieć? Przez całe moje życie nie pamiętałem innej. Może w końcu teraz się za nią wezmą!”

No i wreszcie się za nią wzięli... - Nie kryje, że usuwisko w Polanie trochę mi w tej sprawie pomogło – mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. - Dzięki temu było większe zrozumienie, że droga powiatowa przez Skorodne też jest ważna i mogłem zdobyć na jej remont jakieś pieniądze.

Najgłębsze dziury udało się zlikwidować jeszcze jesienią ub. r. Na wiosnę tego roku znów największe ubytki uzupełniono łucznikiem i następnym odcinek od strony Polany pokryto asfaltem. W lecie dalej zasypany dziury łucznikiem, poprawiano pobocza i położono dywanik asfaltowy na kolejnych odcinkach. To chyba trochę zmieniło stan tej drogi, bo...

„I w końcu widać jakieś efekty... Chciał droga robiona jest od d... strony, to dobrze, że zaczęli... Może skończą w tym roku?? Aż nie wierzę, że mogą przejechać się po naszej drodze i jest kawałek asfaltu... Wielkie dzięki! Pozdrawiam wszystkich pracujących przy jej napra-

wie i tych, którzy się odważyli w nią zainvestować – tak na jednej ze stron internetowych napisała w sierpniu... Dorota ze Skorodnego.

- Prace remontowe na drodze Polana-Lutowiska jeszcze trwają – stwierdza K. Gašior. - Trochę pieniędzy pozyskaliśmy z MSWiA na usunięcie skutków klęsk żywiołowych. Za 60 tys. wyremontowaliśmy przepust. W sumie w tym roku na tę drogę wydaliśmy 697 tys. zł. Z budżetu powiatu dołożyliśmy 20% tej kwoty. Resztę udało się ściągnąć z innych źródeł.

T. S.

## Otwarcie z kluczem

Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Birczańskie” wzbogacił się o nowy Ośrodek Edukacji Leśnej. Jego uroczyste otwarcie nastąpiło 23 października.

Uroczystość ta zbiegła się z podsumowaniem wielu imprez organizowanych w 2008 r. przez LKP „Lasy Birczańskie” w 2008 r. i stanowił jedną z atrakcji Europejskiego Tygodnia Leśnego w Nadleśnictwie Bircza.

Uroczystego otwarcia ośrodka dokonał Wojciech Szepieciński, p.o. dyrektora RDLP w Krośnie, wręczając symboliczny klucz do lasu nadleśniczemu Nadleśnictwa Bircza Zbigniewowi Kopczakowi.

- Ten klucz symbolizuje otwarcie lasu, a nie jego zamykanie przed społeczeństwem – powiedział W. Szepieciński. - W nowym ośrodku mamy znakomite warunki to prowadzenia zajęć z młodzieżą, a także do przeprowadzania imprez o charakterze edukacyjnym dla różnych grup wiekowych.

Na spotkanie przybyło wiele osób, a



Dyr. W. Szepieciński przekazuje klucz do lasu nadleśniczemu Z. Kopczakowi  
Fot. Ryszard Kapuściński

uroczystość uświetniła inscenizacja o lesie w wykonaniu dzieci z Zespołu Szkół w Birczy oraz wystawa fotografii „Karpacie klimat” autorstwa Jacka Szarka.

Aby upamiętnić to wydarzenie, na placu przed Ośrodkiem Edukacji Leśnej posadzono pamiętkowy dąb.

Edward Marszałek

**ZAKŁAD PRALNICZY  
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne  
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej  
naprzeciw  
„Domu Górnika”  
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.  
w godz. 8.00-16.00  
Tel. (013) 461 23 99**

Spotkania z Czarnohorą (IX)

## Wiele kultur się wymieszało

Czas pomalu wraca do Dzembroni. Spotkaliśmy grupę młodych ludzi z Polski, którzy wychodzili w góry. Są też w Dzembroni. Kwaterują „u Kuby” – Polaka, który prowadzi w sezonie schronisko na przełęczy.



Koncert R. Kumyła na cymbałach

Fot. A. Dumkiewicz

Wieczorem jesteśmy w kwaterze. Postanawiamy pojechać do Wierchowy (Żabiego), by odszukać Romana Kumyła. Ma on prywatne muzeum Huculszczyzny, a oprócz tego jest znanym multiinstrumentalistą. A więc do jutra!

### Jak w Peru

Wstajemy wcześniej rano. Autobus wyjeżdża przed 7.00. Jazda nim to świetne przeżycie. Często czujemy się tak, jakbym znajdował się w Boliwii lub Peru. Tam wysoko w górach autobusy pokonują karkołomne przełęcze, wypchane do granic możliwości pasażerami.

Tutaj jest podobnie, tylko mniejsza wysokość. Zapach ukraińskiej benzyny i wewnątrz autobusu, charakterystyczny odgłos benzynowego silnika i wyboje górskiej drogi tworzą niezwykłą mieszankę wrażeń.

Na tej trasie jest jedno miejsce, gdzie jazda graniczy z kaskaderstwem. Potężna góra, a droga mocno popsuta. Po jednej stronie olbrzymia skarpa, a w dole szumiący Czeremosz. Tu kierowcy zdają egzamin z umiejętności jazdy. Na odpowiednim biegu z maksymalną szybkością pojazd musi przekroczyć ten nermaliczny punkt, bujając się mocno na boki! Świetna jazda! Ten moment warto byłoby sfilmować. Jak do tej pory nie było żadnego wypadku, a miejsce jest naprawdę niebezpieczne.

Kiedy autobus mocno się kolebie, w dole spieniony Czeremosz. Ale często w autobusie jest taki tłok, że tylko ludzie objają się o siebie jak śledzie w beczce. Jednak wszyscy jak jeden mąż wierzą w umiejętności kierowcy i sprawność hamulców. Br!ł! Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby...

### Muzeum Kumyła

Dojeżdżamy do Żabiego. Wysiadamy w centrum miasta i pytamy o pana Kumyła. Tak, mieszka trochę dalej. Udajemy się drogą w stronę Kosowa. Po chwili odbijamy w lewo. Na zbożu wśród innych domów stoi duży dom, podparty kolumnami i pomalowany na biało. Wchodzimy i pytamy o gospodarza. Nie ma go. Wyszliśmy na miasto. - Państwo z Polski? Pan Kumył chętnie rozmawia z Polakami, proszę poczekać.

Wracamy do miasta. Po godzinie przychodzimy z powrotem. Pan Kumył już jest. Oprowadza sporą grupkę ukraińskich wycieczkowiczów. Muzeum mieści się na piętrze w domu. W środku sprzęty domowe, ceramika, lampy, ubiory, wiele instrumentów muzycznych. Sam gospodarz z humorem prezentuje eksponaty. Widać, że ma dar szybkiego nawiązywania kontaktu z ludźmi. Bardzo żywo i wesoło opowiada różne historie i zwyczaje Huculszczyzny.

- Państwo z Polski? - przerywa w pewnym momencie i zwraca się do nas po polsku.

- Tak - odpowiadamy.

- Wybaczcie, że tłumaczę po ukraińsku.

- Wsio normalno, my rozumiemy po ukraińsku.

Wraca do wycieczkowiczów i opowiadania.

### Jak w „Panu Tadeuszu”

Ciekawą częścią zwiedzania jest pokaz gry na wszystkich instrumentach, jakie zgromadzili. Wymienię tylko niektóre: fujarki, skrzypce, fijoery, dudy, cymbały, flet, kontrabas. Nas ujmuję pokaz gry na cymbałach i jego śpiew. Tak jakbyśmy przeniesli się w czasy Jankiela z „Pana Tadeusza”. Wiele zgromadzonych rzeczy to historia Węgier, Polski, Rusi. Jak wiele kultur wymieszało się na tym terenie!

Po upływie dobrej godziny zostajemy sami z gospodarzem. Przechodzimy do izby, gdzie zgromadzone są książki. Kryśka ubiera huculski strój i z panem Kumyłem przy dźwiękach cymbałów śpiewamy „Czerwony pas”. Brzmi świetnie!

Takim akcentem kończymy pobyt u Romana Kumyła, wpisujemy się do książki pamiątkowej, uiszczając też drobną opłatę za zwiedzenie muzeum i czas nam poświęcony. Wracamy do dworca, skąd widać w dali grzbiet Czarnohory.

Wiele białych plam to śnieg leżący w górach. Mgła ustępuje, pokazując piękno gór i tych malowniczych stron. Po południu wracamy marszrutką do Dzembroni.

Adam Dumkiewicz

## Bieszczady chwaliły Pana

Po raz drugi z inicjatywy dziekana dekanatu lutowskiego ks. Andrzeja Majewskiego zorganizowano Konkurs Recytatorski Poezji Jana Pawła II i o Janie Pawle II oraz Festiwal Piosenki Religijnej „Bieszczady chwalą Pana – Czarna 2008”.

Dokładnie w 30 lat od wyboru Jana Pawła II na następcę św. Piotra w kościele parafialnym p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czarnej spotkało się ok. 45 recytatorów ze szkół podstawowych i gimnazjów z Lutowskiego, Polany, Stuposian, Zatrwanicy i Czarnej.

Konkurs zaczął się mszą, której przewodniczył ks. prałat Waldemar Janiga - dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej w Przemyślu. W homilii podkreślił rangę drogowca-życiowego ukrytego w słowach Papieża: „Wymagajcie od siebie, nawet gdyby inni od was nie wymagali”.

Wykonawców oceniało jury: Bożena Plocka - przewodnicząca, Regina Bieniek - instruktor kulturalno-oświatowy i Urszula Miętus - polonistka. W grupie dzieci z kl. I-III SP zwyciężył Kamil Rzeszowski przed Wojciechem Hermanowiczem. Dwa trzecie miejsca zajęli Piotr Czarnik i Sara Pawelek. Dominika Cichońska, Julia Musiałowska, Zuzia Pupek i Natalia Rzeszowska otrzymały wyróżnienia. Natomiast wśród uczniów kl. IV-VI SP pierwsze trzy miejsca przyznano Kinde Sobieckiej, Mateuszowi Strzale i Kamili Grzybek. Katarzyna Gruszczyńska i Kamil Smoleński zostali wyróżnieni.

Spśród gimnazjalistów najwyższą oceniono recytację Marty Przytuły, Karoliny Mehal i Dominika Pszonaka. Ponadto jury wyróżniło Mariolę Kalamat i Justynę Wadas.

Po konkursie uczestnicy i ich opiekunowie skorzystali z poczęstunku przygotowanego przez członkinie Akcji Katolickiej. Bigos i papieskie kremówki były pyszne!

W II Festiwalu Piosenki Religijnej „Bieszczady chwalą Pana – Czarna 2008”, który odbył się 25 października, wzięło udział ok. 140 młodych artystów z Cisnej, Czarnej, Hoszowa, Lutowskiego, Polany, Stuposian, Tarnawy Górnej i Ustrzyk Dolnych.

W homilii ks. bp Marian Rojek przybliżył postać Ojca Świętego, któremu góry dawały wytchnienie, zachwycaly wrażliwy umysł i pobudzały do wielbienia Bożej wielkości.

„Kto śpiewa, ten dwa razy się modli” - mawiał św. Augustyn. Właśnie takie wrażenie można było odnieść, słuchając występów artystycznych.



Fot. A. Mehal

Czuło się ogromne zaangażowanie wykonawców i opiekunów. Szczególnie najmłodszy ujęli obecnych entuzjazmem, spontanicznością i pogodą ducha. W festiwalu brało udział 11 zespołów i 8 solistów w dwóch kategoriach wiekowych: dzieci do kl. IV SP i powyżej kl. IV.

W oczekiwaniu na werdykt wszyscy wysłuchali koncertu scholi z pa-

żyła w kategorii zespołów w grupie młodszej i opiekunów. W grupie starszej pierwsze miejsce uzyskała schola z parafii p.w. Świętego Wojciecha w Tarnawie Górnej.

- Tych chwil nigdy nie zapomniemy - mówiło wielu uczestników festiwalu. Wszyscy zostali nagrodzeni dyplomami, nagrodami książkowymi, kalendarzami i okolicznościowymi plaketka-



Fot. A. Mehal

rafi Sarżyna - rodzinnej miejscowości ks. A. Majewskiego. Jury pod przewodnictwem Reginy Bieniek nie miało łatwego zadania. Ostatecznie w młodszej grupie solistów zwyciężyły Julia Kosmecka (kl. I), Natalia Rzeszowska (kl. II) i Martyna Siwak (kl. IV) z SP w Czarnej. W grupie starszej najwyższą oceniono śpiew Macieja Organa (kl. VI) z parafii p.w. Matki Bożej Królowej Polski w Ustrzykach D. Dziewczęca Służba Maryjna z tej samej parafii zwycię-

mi, ufundowanymi przez Gminną Komisję ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Radę Rodziców SP w Czarnej.

Oczywiście nie byłoby ani konkursu recytatorskiego, ani festiwalu piosenki religijnej, gdyby nie pomoc wielu ludzi dobrej woli. Za każdy przejaw życzliwości i zainteresowania oraz wsparcie finansowe należy im się podziękowanie: „Bóg zapłać”!

E. Paszkowska

## Jakże nie kochać tej ziemi

Tradycja Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych nakazuje, by do grona braci uczniowskiej uroczystości włączać pierwszaków.



Fot. R. Urban

Uroczystość pasowania pierwszoklasistów na uczniów ma zawsze podniosły charakter. W tym roku odbyła się 23 października w sali gimnastycznej wobec gości (m.in. przew. Rady Rodziców Czesław Urban, proboszcz parafii Św. Józefa Robotnika ks. Roman Szczupak, dyrektor UDK Wojciech Szott), a także grona pedagogicznego oraz rodziców i dziadków.

Motywnym przewodnim montażu słowno-muzycznego była legenda o Bieszczadach, opowiedziana przez dwie dobre czarownice. Na zaproszenie Biesza i Czada „przyleciały” one do szkoły na miotłach, by sprawdzić wiedzę i umiejętności dzieci. Zadania dotyczyły wiedzy o kraju ojczystym, Bieszczadach i Ustrzy-

kach Dolnych, czytania i liczenia oraz zasad bezpiecznego poruszania się po ulicy. Poprzez recytację wierszy przedstawionych w formie wesołych scenek rozbawiali publiczność. Dopelnieniem występów były piosenki związane ze słowem mówionym.

Pierwszoklasiści doskonale radzili sobie z trudnościami. Czarownice pochwały ich wiedzę i zdolności i zwróciły się do dyrektora NSS Bogdana Zwarycza, by dokonał aktu pasowania. A potem „odleciały” do innych szkół na pasowanie. W rolę czarownic wcieliły się uczennice kl. II C Adrianna Sydorik i Agnieszka Urban.

W części oficjalnej uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie. Po nim ks. R. Szczupak pobłogosławił dzieci. Następnie odbyło się pasowanie 54 uczniów z trzech klas pierwszych, których wychowawczyniami są: Anna Wojtasik, Alicja Urban i Sylwina Elmerch-Winnicka.

Po pasowaniu nastąpiło wręczenie dyplomów, legitymacji szkolnych i mundurków oraz gratulacje. Przewodnicząca samorządu uczniowskiego SP Marcelina Zwarycz w imieniu starszych kolegów i koleżanek obiecała najmłodszym „zakom” pomoc i opiekę.

Alicja Urban

## Konflikt lesko-ustrzycki (III)

## „Autochtoni” i „zawołoki”

Istnieją granice, których przekraczać nie wolno. Żyjący uczestnicy i świadkowie tamtych dni mają pełne prawo nie zapomnieć takich słów do końca życia. Ich dzieci i wnuki także na długo zachowają je w pamięci.

Umowa pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich o zamianie części terytoriów państwowych została podpisana 15 lutego 1951 r. W jej wyniku nastąpiła jedna z największych w powojennej Europie korekt granic. Dotyczyła wymiany terenów o powierzchni 480 km<sup>2</sup>. Polska odstąpiła ZSRR część województwa lubelskiego z Bełzem, Sokalem, Uhnowem, Krystynopolem (obecnie Czerwonograd), Warężem i in. Ośrodki te znajdują się na terenie rejonu sokalskiego w obwodzie lwowskim. ZSRR odstąpił Polsce część ówczesnego obwodu drohobyckiego, należącego do USRR. Obecnie są to Ustrzyki D., Czarna, Lutowska, Krościenko, Bandrów Narodowy z terenami okolicznymi. Ludność z żyznych okolic Sokala w ramach masowego przesiedlenia, które do historii przeszło jako „Akcja H-T”, pod koniec 1951 r. wywieziono w Bieszczady.

W czasie trwania konfliktu lesko-ustrzyckiego o siedzibę powiatu retrospekcje związane z tymi wydarzeniami przedstawiane były na łamach prasy 24 razy. Ponad 60% tych tekstów zawiera argumenty o zabarwieniu negatywnym i porównawczo-konfrontacyjnym, podgrzewającym temperaturę konfliktu.

Rozpocznijmy jednak od przekazów pozytywnych i neutralnych. Podobnie jak Lesko eksponowało w zabiegach o siedzibę powiatu swoje tradycje historyczne, tak Ustrzyki D. przedstawiały swoje dramatyczne losy, związane z korektą granic i przesiedleniami. „Miasto Ustrzyki Dolne funkcjonowało jako powiat od 1952 r., tj. od chwili, gdy w ramach akcji H-T wysiedlono z terenów nadbużańskich ludność przeniesiono do Ustrzyk D. i okolic, tworząc powiat ustrzycki z gminami Czarna, Lutowska, Ropienka i Ustrzyki D. Wraz z utworzeniem powiatu, miasto zaczęło dźwigać się z upadku i można było zaobserwować stały jego rozwój. w ramach „Akcji H-T” – pisał autor artykułu „Powiat jak najbardziej należy”, zamieszczonego w „Gazecie Bieszczadzkiej” nr 4 z 1998 r. - Nie bez znaczenia jest fakt, że teren byłego powiatu ustrzyckiego zamieszkuje

ludzie złączeni wspólnym losem, tj. wysiedleńcy z terenów nadbużańskich z powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego (Akcja H-T) przymusowo przesiedleni w 1951 r. przez ówczesne władze, którzy uzyskali od nich obietnicę, że zamieszkają w powiecie ustrzyckim”.

Kilkakrotnie także podkreślano osobiste zaangażowanie w sprawę utworzenia powiatu z siedzibą w tym mieście uczestników zdarzeń z lat 50. ub. w. Pisał o tym m.in. T. Szewczyk w „Lesko - ostoja cywilizacji, reszta - zbieranina i holota?” („GB” nr 20 z 1998 r.): „Przesiedleńcy mają w dokumentach gwarancję, że zostają reпатировани do powiatu ustrzyckiego i do chowania tego zapisu bronią, m. in. biorąc udział w proteście w Warszawie, pomimo słusznego wieku i często wątłego zdrowia”.

Warto zauważyć, iż - oprócz wy-



Dawni mieszkańcy terenów nad Bugiem i Solokiją manifestowali pod Urzędem Rady Ministrów z transparentem „Przesiedleńcy H-T za powiatem”

Fot. T. Szewczyk

dawanej w Ustrzykach D. „Gazety Bieszczadzkiej” - dramat przesiedleńców przedstawił także na łamach „Wiadomości Leskich” (nr 1-2 z 1998 r.) w „Ludzi nie trzeba ani szuladkować, ani dzielić” bezpośredni uczestnik tamtych zdarzeń, będący jednym z najzagorzalszych i najbardziej bezkompromisowych liderów w walce o utworzenie powiatu leskiego, Krzysztof Rejmański: „W listopadzie 1951 roku na mocy porozumień między PRL a ZSRR (czy odwrotnie) obszar powiatu leskiego został powiększony o przyłączone do macierzy trzy gminy: Czarna, Lutowska i Ustrzyki Dolne. W tamtym listopadzie był to teren zdezastwowany. W samych Ustrzykach trzeba było myć się rano pod studnią na ulicy pod czujnym okiem bałki Stalina. Budynek obecnej restauracji „Bieszczadzka” miał przewody kominowe zapełnione od piwnic po piętro fekaliami. W żadnym pomieszczeniu nie można było z tego powodu rozpaść ognia, żeby się ogrzać. Członkowie komisji osiedleńczej - mieszkańcy Leska - spali w pełnym ubraniu, bo temperatura pomieszczeń nie pozwalała na rozebranie się. Jeszcze gorzej było w terenie. Żeby dowieźć wysiedleńców do Lipia, Michniowca czy Bystrego trzeba było sprzągać po dwa, trzy samochody, do których doczepiano sanie wojskowe (na szerokich płozach) i na nich przewożono cały dobytek na miejsce osiedlenia.

Zderzenie ludzi, którzy zostawili swoje domostwa „tam”, z tym, co „tu” zastali, było dla nich szokujące. W Bystrem, gdyby nie udany unik, pewnie nie uniknąłbym śmiertelnego ciosu siekierą trzymaną w rękę przez matkę z niemowlęciem na ręku. Rzuciła mi pytanie: czy ty wiesz, co ja tam zostawiłam? i co?, mam się zgodzić z tym gnójem, który tu dostaję? Nic innego nie można było dla tych ludzi znaleźć, niż to, co było. (...) Sytuacja tych trzech gmin była specyficzna. Teren, na którym działały jeszcze do niedawna bandy UPA (o czym na pewno ci ludzie coś wiedzieli), i ludzie, z którymi się zetknęli wysiedleńcy, mogli rodzić najprzeróżniejsze skojarzenia. Nikt nie dopytywał się, czy ty jesteś Polak, czy Ukrainiec. Bacznym obserwatorem wyczuwał pytania, które nie padały. Sytuację może zrozumieć tylko ten, kto się w niej znalazł.

Stąd też w wyniku starań przybyśców i władz powiatu leskiego doszło do wydzielenia tych trzech gmin i w rok po zasiedleniu tego obszaru utworzono powiat ustrzycki. Lesko nie miało do nikogo pretensji o to, że po niemal dwóch latach powróciło do obszaru z 1945 r. Nie przypominam sobie, żeby w okresie od 1952 r. do 1972 r. między Leskiem a Ustrzykami tliły się zarzewia konfliktów”.

Szkoda, że zaangażowany w walkę o leski powiat autor tego tekstu nie zdołał przekonać innych leskich liderów tej batalii, że są argumenty, które sięgają nie wolno. Niestety, argumenty związane z „akcją H-T” zostały przez niektórych przedstawicieli społeczności leskiej użyte w czasie trwania konfliktu w sposób zupełnie niepotrzebny i - co gorsze - niewybredny.

„ - Bo co te Ustrzyki? To takie ruskie, w Polsce dopiero to od 1951 r. - mówi jeden z mieszkańców [Leska - przyp. R.P.]. Jego sąsiadka dodaje: - Tu się mówi o Ustrzykach tak: z lewej góra, z prawej góra, a pośrodku dziura. Brzydkie to i brudne” - cytował wypowiedzi leszczan M. Wywrich w artykule „Zrobić nam taką zbrodnię”, opublikowanym w „Nowym Państwie” (nr 36 z 1998 r.). Relacja uczestniczącego w spotkaniu mieszkańców Leska z Marianem Krzaklewskim mieszkańca Ustrzyk D. - przytoczona przez P. Wróbla w „Do ostatniej kropli krwi” („Gazeta Wyborcza”, nr 230 z 1998 r.) - potwierdza istnienie przedstawionych stereotypów i uprzedzeń oraz publiczne ich eksponowanie: „Dwóm kobietom siedzącym obok zasugerowałem, że może by tak pogodzić się z Ustrzykami. Usłyszałem: „Przedź wojna będzie!” Ludzie krzyczeli, że do tego ustrzyckiego gnoju, do tej ściany placu to nie ma nawet po co jechać. Że tam holota, kryminaliści, Ukraińcy i zbieranina mieszka. A przecież Lesko jeszcze niedawno miało dodatek wiejski, bo nie mieszkało tam nawet pięć tysięcy osób. A teraz wieszają sobie w centrum transparent: „Lesko - ostoja cywilizacji”. - Najbardziej zabolowało mnie, że Ustrzyki to przybydły i zbieranina - zwierza się Jan Fedczak, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego”. Podobne tony pojawiają się w wypowiedziach przytaczanych przez A. Fostatkowską w reportażu „Twierdza Lesko” („Gazeta Wyborcza”, nr 200 z 1998 r.): „Jako przesiedleńcy uważali, że są pokrzywdzeni i coś im się należy - mówi Mariusz S. (...) Przecież to koniec świata! Tereny, które znalazły się w granicach Polski dopiero w 1951 r.”

Te bardzo niefortunne i nieprzemysłane sformułowania zaostriżyły jeszcze bardziej prowadzony dyskurs, wywołując ostrą replikę w artykule „Lesko - ostoja cywilizacji, reszta - zbieranina i holota?”, zamieszczonym w „Gazecie Bieszczadzkiej” (nr 20 z 1998 r.): „Być może dla Mariusza S. odebranie Polsce przez Sowieców naszej Sokalszczyzny i danie im za to naszym Bieszczadom, pozbawienie kogoś dorobku wielu pokoleń przodków, wywiezienie późną jesienią pod eskortą wojska i UB z Krystynopola, Bełza, Nowego Dworu, Waręża, Sokala, Uhnowa itd. na wyniszczoną długotrwale wojną, wyludnioną ziemię bieszczadzką nie jest żadną krzywdą, ale dla tych kilkunastu tysięcy ludzi jest. I jeśli podający się za nauczyciela Mariusz S. tego nie rozumie, nie powinien otwierać gęby w tej sprawie. (...) Fakt, że Ustrzyki powróciły do Polski dopiero w 1951 r. (na dodatek okrutnie zamaskowane i zupełnie wyludnione) nie jest na pewno dla nich żadnym dyshonorem i za argument antyustrzycki może go uznać wyłącznie idiota”.

Abstrahując od epitetów zamieszczonych na końcu przytoczonego fragmentu tekstu, nie sposób nie zgodzić się z jego autorem. Ludzkie dramaty i tragedie nie mogą stanowić argumentu ani karty przetargowej w walce o najsluszniejszą nawet sprawę. Nigdy.

Istnieją granice, których pod żadnym pozorem przekraczać nie wolno. Żyjący uczestnicy i świadkowie tamtych dni mają pełne prawo nie zapomnieć takich słów do końca życia. Ich dzieci i wnuki także na długo zachowają je w pamięci. Tak właśnie tworzą się najgłębiej zakorzenione stereotypy, uprzedzenia, urazy i wzajemna niechęć.

Zbyt wiele, niestety, było akcentów ocierających się o pogardę, aby zostały szybko zapomniane. Można puszczyć się i pyszczyć, można nawet próbować wywyższać się nad innych, ale nigdy nie wolno innymi pogardzać.

Robert Petka

## „PRZYJACIELSKA” WYMIANA

Początek lat 50. Polską rządziła „trójca” z nadania ZSRR - prezydent RP Bolesław Bierut, naczelny spec od gospodarki Hilary Minc oraz szara eminencja Jakub Berman, odpowiedzialny za bezpieczeństwo.

Nic dziwnego, że nawet dziwaczne dyrektywy protektora kierowane pod adresem Polski były sumiennie realizowane. Ziemie polskie znalazły się w obrębie radzieckiej strefy wpływów i to Moskwa decydowała o ich ostatecznym kształcie. Wschodnia granica Polski, oficjalnie zagwarantowana układem z 16 sierpnia 1945 r., już w końcu lat 40. została „wyglądzona” w rejonie Podlasia. Ale „propozycje”, jakie wpłynęły od strony sowieckiej na początku 1950 r., musiały uprawić w osłupieniu nawet najbardziej wiernych przekonaniu o nieomylności „geniusza ludzkości”.

O istnieniu pokładów węgla w zakolu Bugu wiadomo było już przed wojną, gdyż zostały rozpoznane i udokumentowane przez prof. Jana Samsonowicza. Na dodatek był to teren nizinny, zasobny w urodzajne gleby. Gra była warta świeczki.

„Rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka Polski na równorzędny mu przygraniczny odcinek terytorium ZSRR”. Trudno o bardziej poniżające uzasadnienie tej grabieży, bo nie da się tego nazwać ją wymianą. Przypomina to raczej bazarowe „machniom”, aniżeli uczciwą transakcję.

Stosowny układ podpisano 15 lutego 1951 r. w Moskwie. Oficjalny komunikat o podpisaniu umowy ukazał się dopiero 3 miesiące później, tuż przed jej ratyfikacją. Układ zaświadczał dobitnie nie tylko o „niezależności” Polski, ale i „wielkiej polsko-radzieckiej przyjaźni”.

Do ZSRR włączona została część województwa lubelskiego o łącznej powierzchni 480 km<sup>2</sup> z miastami Bełz, Krystynopol, Ostrów, Uhnów i Waręż oraz wieloma wioskami i ważnym szlakiem kolejowym. Polska „otrzymała w zamian” analogiczny obszar w Bieszczadach, ale jedynie z miasteczkiem Ustrzyki Dolne i kilkunastoma wioskami, z których największe to Czarna i Lutowska (do 1957 r. Szewczenkovo). Ponadto obie strony zobowiąza-



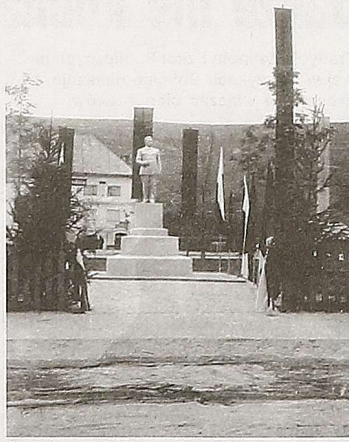
Widok ustrzyckiego rynku w 1953 r. Na pierwszym planie (po lewej) trybuna, za którą stał pomnik Stalina. Po drugiej stronie widać wykonany z drewna i pomalowany na czerwono pomnik ku czci Armii Czerwonej.

ły się do przeprowadzenia akcji wysiedleńczej. Pod tym eufemicznym określeniem kryła się w rzeczywistości wywózka. „Swoich” do bydłych wagonów i wyekspediowali na wschód. Polacy mieli trudniejsze zadanie, gdyż nie mając takich doświadczeń w wywózkach, musieli przetransportować znaczną część mieszkańców powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego.

Przesiedleńcy ci byli zupełnie nieprzygotowani do życia w nowych warunkach, do karczunku i zmagania się z kamienistą, mało urodzajną glebą w terenie górskim o ostrym klimacie i prawie całkowicie pozbawionym dróg. Surowa gleba bieszczadzka nie mogła zastąpić czarnoziemiu nad Solokiją i Bugiem, podobnie jak prymitywne chyże, nierzadko jeszcze kurne, nie mogły zastąpić zasobnych domów.

Dla wielu mieszkańców sokalskiej grzędę były to już kolejne przymusowe przenosiny, jakie historia im zafundowała w ciągu zaledwie kilku lat. To przymusowe przesiedlenie z późniejszej jesieni 1951 r. znane jest jako „Akcja H-T”.

Z. Krasowski



Stalin na ustrzyckim rynku. Sylwetka naturalnej wielkości na wysokim cokole, w prawej ręce fajka. Pomnik wykonany z betonu, całość pomalowana srebrzanką. To chyba najlepsze zdjęcie tego pomnika. Pomnik został zniszczony jesienią 1956 r. Opasano go łańcuchami, zaprzęgnięto parę siwych koni z zakładu oczyszczania miasta, ściągnięto z cokolu i... utopiono w Strwiążu. Obydwa zdjęcia wykonała Elżbieta Kopacz najprawdopodobniej w lipcu 1953 r. Pochodzą one ze zbiorów rodzinnych Józefy Cybruch, córki autorki.



## SPORT

## Powiatowe Sztafetowe Biegi Przelajowe

## Prawie bez walki

Przelaje są jedną z tych konkurencji sportowych, których uprawianie nie wymaga żadnych nakładów finansowych, żadnych inwestycji kubaturowych i prawie żadnego sprzętu. Dlatego dziwić może, że tak niewiele sztafet 23 października przystąpiło do rywalizacji na trasie przelajowej wokół stadionu sportowego w Ustrzykach D.



Fot. K. Lachowski

Do współzawodnictwa dziewcząt ze szkół podstawowych stanęły jedynie dwie sztafety z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. Ponieważ

jedna szkoła może wystawić tylko jedną sztafetę, druga sztafeta NSS musiała już wystartować poza konkursem. Sytuacja powtórzyła się także w toczonej w biegu chłopców: dwie sztafety z NSS, przy czym druga poza konkursem.

Odrobinę, ale tylko odrobinę ciekawiej było w gimnazjum dziewcząt. Pobiegły w niej dwie sztafety: jedna z NSS, druga z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D. Wygrały dziewczęta z NSS. Sztafeta gimnazjalistów z NSS była dosłownie bezkonkurencyjna. Po prostu była jedyna. Biegacze z NSS mogli więc potraktować mistrzostwo powiatu jak kolejny trening przed zawodami wojewódzkimi.

Taka sama sytuacja powtórzyła się w licealiadzie. Wystartowały w niej tylko sztafety dziewcząt i chłopców z ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych. To dziwnie! Jeszcze nie tak dawno bowiem walka na przelajowych trasach licealistek i licealistów z koleżankami i kolegami z BZSZ nie miała faworytów i wywoływała wiele emocji niemal na każdej zmianie.

a. z.

## Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Gimnazjada w Szachach

## Awansowali bez gry

W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. 21 października odbyły się powiatowe rozgrywki szachowe szkół podstawowych i gimnazjów o drużynowe mistrzostwo powiatu bieszczadzkiego. Niestety, nie cieszyły się one dużym zainteresowaniem.



Foto: Janusz Konik

W kategorii szkół podstawowych do rozgrywek zgłosiły się jedynie dwie drużyny. Jeszcze gorzej było w starszej grupie, w której do zawodów zgłosiła się reprezentacja zaledwie jednego gimnazjum.

Mecz pomiędzy drużynami SP Ustjanowa Górna i SP Wojtkowa zakończył się remisem 2:2. O pierwszym miejscu szachistów z Ustjanowej zdecydowała punktacja dodatkowa. W drużynie ustjanowskiej zagrał: Gabriela Ple-

skacz, Grzegorz Wojdyła, Karol Fundanicz i Adrian Borkowski, Magdalena Łazuka, Przemysław Soltys, Paweł Kaczmarek i Grzegorz Maczyszyn tworzyli drużynę SP z Wojtkowej.

Prawo gry w turnieju rejonowym szkół podstawowych uzyskały obie drużyny.

Bez walki do zawodów rejonowych gimnazjów awansowali szachisi z Gimnazjum w Czarniej: Andżelika Szyszka, Jakub Skilot, Dominik Kujaw-

ski i Krzysztof Lubaczewski.

Rozgrywki szachowe zostały zorganizowane przez Bieszczadzki ZSZ w Ustrzykach D. i Urząd Miejski w Ustrzykach D.

h. t.

## Powiatowa Licealiada w Szachach

## Mecz o prestiż

W Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. 28 października odbyła się Powiatowa Licealiada w Szachach. Do szachownic zasiadły reprezentacje Zespołu Szkół Licealnych i gospodarzy.

W drużynie licealistów zagrał: Żaneta Duma, Adam Pejski, Adrian Śliwa i Tomasz Józefczyk. Barw BZSZ bronili: Sylwia Polak, Norbert Pałycia, Szymon Kijas i Hubert Postołowski.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny BZSZ, którzy zwyciężyli w dwóch pojedynkach, a w jednym remisowali. Licealiści odnieśli zwycięstwo w jednej partii i w jednej remisowali.

Rozgrywki pomiędzy tymi drużynami były przede wszystkim walką o tytuł mistrza powiatu bieszczadzkiego. Do następnego szczebla rozgrywek awansują po dwie drużyny w powiecie, zatem obie reprezentacje miały awans zapewniony jeszcze przed pierwszymi ruchami na szachownicach.

a. z.

## Dwa medale w rzutach

W Rzeszowie na stadionie Uniwersytetu Rzeszowskiego 6-7 października odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego w Lekkiej Atletyce. W zawodach tych wystartowali reprezentanci powiatu bieszczadzkiego.

Pierwszego dnia swoje zawody mieli uczniowie szkół podstawowych. W rywalizacji udział wzięli uczniowie z ponad stu szkół z całego województwa podkarpackiego.

Spośród uczniów Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. najlepiej spisał się w skoku wzwyż Przemysław Wiktorski, który zajął piąte miejsce. Również bardzo dobrze wypadł Daniel Chmielowski w biegu na 60 m, zajmując szóste miejsce, zaś Rafał Szymbara w skoku w dal był siódmym miejscem. Ponadto w zawodach uczestniczyli Karol Szczepanik, Szymon Obara – skok wzwyż, Krystian Dziwak, Maciej Szymanek – rzut piłeczką palantową, Katarzyna Cetnar, Martyna Lachowska – bieg na 600 m, Patrycja Starzak – bieg na 60 m, Jakub Śnieguła – skok w dal.

W zawodach powiat bieszczadzki reprezentowali jeszcze uczniowie z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. i Szkoły Podstawowej w Wojtkowej. Najlepiej z uczniów szkół podstawowych, reprezentujących w finale wojewódzkim powiat bieszczadzki, wypadła Aleksandra Szewczyk z ZSP 1, która – podobnie jak rok temu – zdobyła brązowy medal w rzucie piłeczką palantową.

Warto dodać, że bardzo dobrze na 60 m pobięła Klaudia Turkawska z SP w Uhercach Mineralnych. W finale sprintu dziewczęta uzyskała ona piąty wynik, przegrywając ze zwyciężczynią o 0,21 s.

Drugiego dnia rywalizowali gimnazjaliści. Do zmagani przystąpiło ponad 600 uczniów z ponad 140 szkół. Walczyli o medale w dziewięciu konkurencjach. Nierzadko się zdarza, iż startujący zawodnicy to medaliści mistrzostw Polski.

Uczniowie z ustrzyckiej NSS w konfrontacji z tak wymagającymi przeciwnikami wypadli zupełnie przyzwoicie. Najlepiej spisała się Jagoda Bargiel, która w rzucie oszczepem zdobyła brązowy medal. Piąte miejsce zajęła sztafeta chłopców 4x100 m (Kamil Kulik, Filip Fundanicz, Mirosław Jurczyszyn, Damian Pawliszak). Ósme miejsce zajęli Agata Łapczyńska w skoku w dal i Kamil Fedorowicz w pchnięciu kulą.

Ponadto w zawodach startowali: Urszula Nycz – bieg na 300 m., Małgorzata Szczyrba – 600 m, Mateusz Konik, Paweł Sykała – 1000 m, Edyta Pereśłucha, Katarzyna Starakiewicz – 4x100 m, Aleksandra Łukaszyk – skok w dal.

Bogdan Kwaśnik

## Powiatowa Licealiada w Piłce Ręcznej

## Zwycięstwa ZSL

W hali sportowej Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. 5 listopada drużyny piłki ręcznej dziewcząt i chłopców ze szkół ponadgimnazjalnych walczyły o tytuły najlepszych w powiecie bieszczadzkiem. Gospodarze zawodów musieli uznać wyższość gości.



Mecz chłopców zakończył się zwycięstwem drużyny Zespołu Szkół Licealnych, która zdobyła 31 bramek. Reprezentanci BZSZ 21 razy musieli do kapitulacji bramkarza rywali.

W drużynie ZSL, prowadzonej przez Andrzeja Steciuka, zagrał: Hubert Wiktorski, Jakub Regiel, Jacek Chudzik, Maciej Kuciński, Mateusz Cetnar, Dawid Bajda, Grzegorz Żabski, Grzegorz Łatocha, Szymon Sokołowski, Jacek Szczepny, Damian Wronowski, Jarosław Stadnicki i Maciej Domański.

Mecz dziewcząt miał bardziej wyrównany przebieg. Ostatecznie licealistki pokonały swoje koleżanki z BZSZ 18:15.

Tytuł mistrzyni powiatu dla ZSL wywalczyły: Katarzyna Biłas, Joanna Łysyganicz, Marta Szukalska, Maria Myślińska, Aneta Daszkiewicz, Kamila Kucińska, Natalia Mordarska, Justyna Duduś, Izabela Miętus, Paulina Szymbara i Anna Matwiej. Ich trenerką jest Halina Piorunik.

Obie drużyny ZSL będą bronić barw powiatu bieszczadzkiego w rozgrywkach rejonowych.

a. z.

## W „Delfinie” dzięki nowemu urządzeniu możliwy jest...

## Masaż wodny na sucho

Międzyszkolna Kryta Pływalnia „Delfin” wzbogaciła swoją ofertę o... suchy masaż wodny. Taki oksymoroniczny zabieg umożliwia zakupione niedawno urządzenie Interwell Hydro-jet.

- Czynnikiem masującym jest woda. Ale osoba, korzystająca z tego urządzenia, nie ma bezpośredniego kontaktu z wodą – wyjaśnia dyrektor „Delfina” Kazimierz Matwiej. - Jest to masaż wodny na sucho.

Interwell Hydro-jet to wynik wykorzystania doświadczeń medycyny Dalekiego Wschodu i najnowocześniejszej technologii. Ma działanie fizjoterapeutyczne, kosmetyczne i relaksacyjne. Harmonizuje funkcje organizmu, efektywnie zmniejsza stres, odpręża fizycznie i psychicznie, pomaga w uśmierzaniu bólu. Ponadto przyspiesza cyrkulację krwi oraz metabolizm, przez co wspomaga kurację odchudzającą i likwidującą cellulit. Elektroniczne sterowanie umożliwia wybór masażu całego ciała albo poszczególnych jego partii (nogi, krzyż, plecy, szyja).

Opłata za suchy masaż wodny wynosi 1 zł/1 min. – Ci,



Fot. T. Szewczyk

którzy skorzystali już z tego urządzenia, mówią, że naprawdę warto te pieniądze zapłacić – dodaje K. Matwiej.

Zakup Interwell Hydro-jet do „Delfina” był możliwy dzięki dofinansowaniu z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Rzeszowie – 12 tys. 300 zł. Resztę – 15 tys. 500 zł – MKP „Delfin” dołożyła ze swojego budżetu.

a. z.

## MIĘDZYSZKOLNA KRYTA PŁYWALNIA „DELFIN”

w Ustrzykach Dolnych

zaprasza na

OTWARTE ZAWODY PŁYWACKIE

O PUCHAR STAROSTY POWIATU BIESZCZADZKIEGO

21.11.2008r. godz. 10<sup>00</sup>

Zgłoszenia w recepcji pływalni

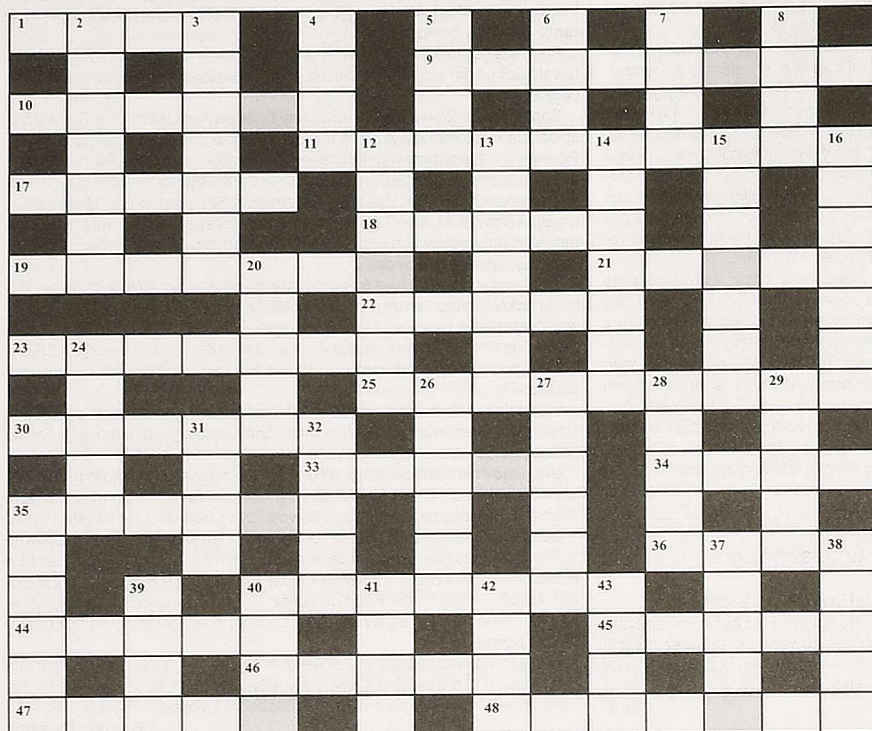
- tel. (013) 461 31 86 lub

- e-mail: [delfin@ustrzyki-dolne.pl](mailto:delfin@ustrzyki-dolne.pl)

## ROZRYWKA

## KRZYŻÓWKA nr 413

KUPON 413



## Poziomo:

1) gruszka lub jabłko pod drzewem; 9) bieszczadzka wieś na granicy polsko-ukraińskiej; 10) gminna wieś w Bieszczadach; 11) typ okrętu wojennego; 17) wzór na kilcie; 18) stojące lustro; 19) kropienie deszczu; 21) pieszczotliwie o ojcu; 22) rozgwieżdżone lub pochmurne nad nami; 23) male kroki; 25) kierunek w sztuce nawiązujący do starożytności; 30) ozdoba męskiej koszuli; 33) puszcza rogowa u ssaków parzystokopytnych; 34) żona Abrahama; 35) ciężarki do ćwiczeń; 36) najlepsza obrona; 40) owad z rzędu karaluchów; 44) Kossak-Szczucka i Nalkowska; 45) skrócony Ignacy; 46) arlekin; 47) drzwi do stodoły; 48) samochódzik lub lalka.

## Pionowo:

2) pauza; 3) tańczyła dokolusia; 4) statek na dnie; 5) wróżba, znak; 6) społeczny lub naganny; 7) część tytułu powieści M. Dąbrowskiej; 8) mechanizm zegarka; 12) człowiek o wątej budowie ciała; 13) „... Muerta” – tytuł spektaklu autorskiego Ł. Czujka o W. Gombrowiczu; 14) odmiany pierwiastka chemicznego, różniące się liczbą neutronów; 15) spodnie Robin Hooda; 16) specjalista w dziedzinie rolnictwa; 20) miano; 24) kapilara lub ciastko z kremem; 26) znak głoski; 27) tradycyjna, wytrawna wódka zbożowa; 28) wieś gminna w Bieszczadach; 29) znany (z tytułu filmu) Grek; 31) cukrowa na patyku; 32) zżera nie tylko debiutanta; 35) wieś w gminie ustrzyckiej; 37) dopływ Sanu; 38) pieszczotliwie o kotce; 39) fryzura z loczkami; 40) narzuta; 41) ryba ostronosa; 42) powóz zawieszony na łańcuchach, pasach albo resorowany; 43) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 41.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 413 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 413 zostaną opublikowane w „GB” nr 24 (431).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 412 otrzymuje Piotr Bieniasz z Wojtkowej. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 412 brzmiało: „Fereczata”.

„Ewir”

## BARAN (21.03. - 20.04)

Właśnie teraz nadchodzi dobry moment, by z Twojej gładkiej wymowy, zahaczającej wręcz o gadulstwo, zrobić użytek, który przyniesie nie tylko Tobie pożytek. A jak wszystko pójdzie dobrze, to może wyjść z tego całkiem przyzwoity interes. Oferta, jaką otrzymasz w połowie listopada, najpierw wywoła zdziwienie, lecz gdy uważniej jej się przyjrzyś, to dojrzyś, że nie jest to wcale głupi pomysł. Samotne Baranki będą błyszczeć w towarzystwie, a niektóre, mimo że ma się ku ziemie, poczują dość gwałtowny przypływ ciepła od kogoś. Jeśli jesteś już w związku, to też możesz liczyć, że miłość powróci z wielką siłą – choć to podobno niemożliwe – wejdiesz znów do tej samej wody. Przestrzegaj wszystkich zaleceń lekarza. Nie słuchaj o cudownych lekach, bo mogłoby to mieć w Twoim przypadku przykry finał.

## BYK (21.04. - 20.05.)

Odnotujesz wyraźny postęp w sprawach zawodowych. Druga połówka listopada to czas sprzyjający zawieraniu transakcji, zdawaniu egzaminów, poszerzaniu uprawnień i pogłębianiu kompetencji. Kluczem do sukcesu będzie Twoja – poparta systematycznością i pracowitością – koncentracja.

W parach z Byczkami w jednej z ról głównych spore zaburzenia, wynikające z tego, że nadajecie na nieco innych długościach fal. Jeśli nie uda wam się wzajemnie dostrzec, to nieporozumienia będą coraz częstsze i będą mieć coraz ostrzejszy przebieg. Ktoś musi zrobić pierwszy krok, bo sprawy naprawdę idą w złą stronę. Teraz Byczki będą bardziej podatne na różne urazy mechaniczne. Zagrożenie może pojawić się w prozaicznych sytuacjach – krojenie chleba, mycie okien, golenie, struganie kredki itp.

## BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Pewnie na pierwszy rzut oka propozycja, jaka wkrótce pojawi się pod Twoim adresem, wyda się trochę nierealna, ale jej poważne potraktowanie i przyjęcie zagwarantuje Ci poprawę sytuacji finansowej. Dlatego możesz, przynajmniej pod tym względem, śmiało patrzeć w najbliższą przyszłość. Ale uważaj, bo zwastnicy nie śpią i mogą pokrzyżować Ci szyki.

W zaciszu domowym trzeba będzie pomyśleć, jak zmienić swój wizerunek, bo Twoje zachowanie bywa odbierane jako wynoszenie się nad innych. Tylko najbliżsi i najbardziej spozostawczy wiedzą, że w ten sposób maskujesz nieśmiałość i kompleksy. A poza tym Twój system nerwowy woła o trochę spokoju. Większy dystans do problemów codziennych będzie bardzo dobrym remedium na rozchwiane nerwy. Zafunduj sobie czas tylko dla siebie, zamykając drzwi przed kłopotami z zewnątrz.

## HOROSKOP

## RAK (22.06. - 22.07.)

W pracy zmień metodę oceniania innych. Nie chodź na skróty, nie rób niczego na łapę capu, bo ściągniesz na siebie lawinę kłopotów. Trzeba się będzie liczyć z podminowaniem atmosfery w firmie, a nawet z utratą w jakimś sensie twarzy. Zastanów się, czy nie warto od czasu do czasu dać sobie wstrzymanie i wygłaszać takie opinie, które są oparte na mocnych podstawach. Samotnym Raczkom może się przydarzyć coś, co pozwoli im popatrzeć optymistycznie na życie uczuciowe. A te Raczki, które mają w uczuciach wszystko poukładane, teraz przez jakieś głupie posunięcie mogą to rozregulować. Dlatego nim się na to zdecydujesz, trzy razy się zastanów. By poprawić sobie samopoczucie, zrób coś, na co od dawna masz ochotę, a czego nie robisz z obawy przed ośmieszeniem się.

## LEW (23.07. - 22.08.)

Jeśli rozważasz zmianę miejsca czy rodzaju pracy, to obecnie jest dobry czas, by się do tego na poważnie przemyśleć. Ta osoba, o której marzysz, jest w Twoim zasięgu. Potrzeba Ci tylko nieco więcej odwagi. Ale uważaj, bo nie jest to posunięcie o zerowym ryzyku.

Twoja druga połówka ostatnio się kryguje i zachowuje dość podejrzanie. Prawdopodobnie ukrywa przed Tobą coś niezbyt przyjemnego. Na razie nie rób żadnych manewrów wyprzedzających, nie decyduj się na żadne poważniejsze kroki pochopnie, bo potem nie da już zawrócić. Doświadczeni ludzie mówią, że czasami lepiej udawać, że się czegoś nie zauważa albo nie wie. Z czasem wszystko się wyjaśni. Bez względu na swój wiek sprawdź poziom cholesterolu. Ot, choćby tylko dla własnego spokoju.

## PANNA (23.08. - 22.09.)

Obecnie przed Pannami zarysują się kilka możliwości, by osiągnąć wytyczone cele. Wśród nich mogą się pojawić bardzo kuszące i zapowiadające życiowy interes okazje. I właśnie te trzeba będzie odrzucić, by nie narazić się na straty. Natomiast bliżej przyjrzyj się tym, które pozornie nie są zbyt interesujące.

Przypomnij sobie, za co kochasz swoich bliskich, a także odczuj, że jest to miłość odważajmienna. Świat, pomimo późnojesiennych szarów i coraz niższych temperatur, wyda Ci się bardziej kolorowy i piękniejszy. Złe zdarzenia trafią do przeszłości. Nie trzeba będzie obecnie niczego ani sobie, ani innym udowadniać. Postaraj się to dobre samopoczucie ugruntować. W coraz dłuższe wieczory możesz powrócić do swoich ulubionych książek.

## WAGA (23.09. - 22.10.)

Wagi niech pomyślą o wzmocnieniu swojego zaplecza. Jeśli Twoje ambicje sięgają wyżej i dalej, to takie działanie jest niezbędne. Szczególnie dotyczy to tych Wag, które żyją w małej i raczej zamkniętej społeczności. Ale niech te poczynia nie zaprzęgną Twojej uwagi całkowicie, bo możesz czasem stracić to, co już masz.

Listopadowe nastroje sprawią, że w sprawach uczuciowych znajdziesz się pomiędzy twardym stąpieniem po ziemi a marzeniami, między realizmem a mirażami. Postaraj się, by zachować w tej dychotomii względną równowagę. W stałych związkach Wagom może przydarzyć się sytuacja, która będzie prawdziwym sprawdzianem tego, co was łączy. Koniecznie trzeba się wreszcie zdecydować na od dawna odkładane wizyty u dentysty czy okulisty, bo ani zęby, ani oczy same się nie wyleczą.

## SKORPION (23.10. - 21.11.)

Możliwe, że odkryjesz w najbliższych dniach żyłkę do hazardu. Wprawdzie 40 milionów już znalazło właścicieli, ale przecież gry losowe, zakłady bukmacherskie czy giełda nie zniknęły. Nie pożałujesz, jeśli spróbujesz sprawdzić swoje szczęście. Oczywiście, nie wolno Ci podczas tej próby ani na chwilę rozstawać się ze zdrowym rozsądkiem.

W sercu napięcia emocjonalne i niepokoje. Miotał Tobą będą skrajne uczucia. Po części wynika to z faktu, że nie zadowolają Cię żadne połowiczne rozwiązania i to, co letnie, uznajesz za zimne. Ale nie zapomnij, że miłość i nienawiść to siostry dwie, które są blisko siebie, a czasami, prawie niepostrzeżenie zamieniają się miejscami. Bardzo dobry okres na zmiany w wyglądzie. Zmieniaj fryzurę, kolor włosów, makijaż, zapuszcz brodę, zgól wąsy itd. Efekt przekroczy Twoje oczekiwania.

## STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Nie możesz siedzieć z założonymi rękami, bo Twoje plany wezmą całkowicie w łeb. Jeśli zaś podwinięsz rękawy i zabierzesz się do roboty, to jest duża szansa, że się ziszczą. Powinno Ci się udać rozwiązanie bardzo ważnego problemu zawodowego albo sprószasz nowemu zadaniu, które spadnie na Ciebie całkiem zniemacka. Masz szansę udowodnić swoje zaangażowanie w waszym związku. Trzeba zdecydować się na przejęcie inicjatywy i na większą otwartość. Ale jeśli to jest związek, który dopiero się buduje lub stał ma niedługi, to nie przesadzaj z tą inicjatywą, by drugiej strony nie wystraszyć. Zalecana ra-

dykalna zmiana nawyków – więcej ruchu, mniej korzystania z samochodu, więcej snu i mniej śnięczenia przed telewizorem. To powinno dość szybko przynieść dobre efekty i dodatnio wpłynąć na Twoje samopoczucie.

## KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Zachowaj czujność! Uważaj przy załatwianiu spraw w urzędach, nie wdawaj się w spory prawne i nie lekceważ żadnych reguł – ani pisanych, ani niepisanych. Za wszelką cenę uniknij bałaganu w dokumentach, fakturach, rachunkach. Zawalenie czegoś mogłoby się odbić dosyć długą czkawką. I nie będzie się można od tych przykrych konsekwencji w żaden sposób wywinąć ani też nic nie dadzą jakiegokolwiek odwołania. Jeśli chodzi o relacje damsko-męskie, to znajdziesz się teraz w sytuacji wyboru. Chcesz tej zmiany czy nie? Na to pytanie musisz sobie samodzielnie odpowiedzieć. Tej decyzji nikt za Ciebie nie podejmie. Obojętnie co postanowisz, zawsze będziesz się zastanawiać, czy czasami ta druga ścieżka nie była lepsza. Ale bez względu na wszystko, zaplanuj swój harmonogram tak, by codziennie mieć trochę czasu tylko dla siebie.

## WODNIK (21.01. - 18.02.)

Wodniki w drugiej połowie listopada raczej nie mogą liczyć na powodzenie w grach losowych. Nie oznacza to jednak zupełnego niefortu. Możesz zrobić dobry interes, możesz kupić okazjnie samochód albo nawet zmienić pracę, jeśli podejmiesz taką decyzję. A zatem może być całkiem przywiecnie i ciekawie. W sprawach domowych reaguj mniej impulsywnie. Staraj się zachować w różnych sytuacjach zimną krew, bo gniew jest zazwyczaj złym doradcą. Nie słuchaj również rewelacji, które ktoś „zyczliwy” przekaże Ci „w zaufaniu”. Zastanów się nad motywami, jakie kierują „zyczliwym” i wyciągnij z tego rezolutne wnioski. A poza tym nie daj się znowu wpędzić w żadne kompleksy. Wcale od innych nie odstajesz, a nawet w niektórych dziedzinach ich przewyższasz.

## RYBY (19.02. - 20.03.)

Nie wyciągaj pochopnych wniosków, jeżeli coś Ci teraz nie wyjdzie. To nie Twój pomysł jest do bani, lecz tylko czas na razie nie jest odpowiedni. Dlatego nie zrażaj się, lecz cofnij się na z góry upatrzoną pozycję i czekaj na lepszą porę. Gdyby jednak pojawiła się na horyzoncie jakaś życiowa szansa, to mocno się zastanów, nim coś postanowisz. Powinien się wkrótce odezwać ktoś prawie zapomniany, ale dawniej dość dla Ciebie ważny. Ten fakt może namieszać nie tylko w Twoim życiu. Znosi się na to, że sprawdzi się powiedzenie, iż stara miłość nie rdzewieje. Ale co się stało, to się nie odstate. Pamiętaj o witaminach, bo grozi Ci większa podatność na infekcję. Jeżeli masz taką możliwość, to zafunduj sobie parę dni wolnego i wyprzeżnij się z codziennego kieratu.

ASTRALIA

## INFORMACJE

## Dźwiniacz ma „Hołe”

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Dźwiniacz Dolny złożyło wniosek o dotację w lokalnym konkursie grantowym VI edycji programu „Działaj Lokalnie”. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony i zatwierdzony do realizacji.

W świetlicy wiejskiej w Dźwiniaczu Dolnym powstało Centrum Informacyjno-Dokumentacyjne Ekomuzeum „Hołe”. Jest to stała ekspozycja dotycząca historii i przyrody obszaru objętego ekomuzeum „Hołe”, którego zasadniczą część stanowi 28-kilometrowy szlak powstały w ciągu dwóch lat wokół Dźwiniacza Dolnego. Mieszkańcy liczą, że wpłynie on na podniesienie atrakcyjności turystycznej całej okolicy. Sam Dźwiniacz Dolny to coraz popularniejsza wśród turystów wieś letniskowa. Znajduje się w niej aż siedem gospodarstw agroturystycznych.

W ramach projektu opracowano również dokumentację oraz zgromadzono ekspozycje ekomuzeum, zakupiono biurko i szafę oraz wykonano sanitariaty w świetlicy.

Projekt sfinansowano ze środków finansowych programu „Działaj Lokalnie VI”, Funduszu Grupy Partnerskiej Zielone Bieszczady oraz Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce, Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Funduszu Partnerstwa, przekazanych przez Liberty Foundation – Holland. W sumie było to 5957 zł.

W ramach wkładu własnego dźwiniacza Rada Sołecka i stowarzyszenie poniosły koszty w wysoko-



ści ponad 1600 zł. Mieszkańcy wsi przepracowali społecznie przy powstawaniu ekomuzeum 150 godzin. Gmina zaś sfinansowała zakup okien do sanitariatów.

Władysław Tarnawski

POLSKO-AMERYKAŃSKA  
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN  
FREEDOM FOUNDATION

Bieszczadzka  
Fundacja  
Partnerstwo  
dla Środowiska

AKADEMIA ROZWOJU  
FILANTROPII W POLSCE  
Academy for the Development of Philanthropy in Poland

## Boby atakują Bieszczady!

Szkody i dewastacja przyrodą, jakie powodują bobry, tylko w samej Polsce są ogromne. Ścięte nad rzeką drzewa, tamy i żeremia. Opanowane przez te zwierzęta są wszystkie potoki wpadające do Czarnego.

Obok mojego domu płynie potok. Na jego ok. 60-metrowym odcinku są zbudowane cztery tamy i jedno żeremie. Wykopany przeze mnie rów odwadniająca ogród jest zastawiony ogromną tamą, a stojąca w nim woda sięga 60 cm i – co za tym idzie – zalewa mi piwnice pod domem.

Według mojej wiedzy ślady bobrów widać od Rajskiego przez Polanę, Czarną aż po Ustrzyki Górne. Przed czterema laty spotkać można było pojedyncze osobniki, dzisiaj to są już setki. A co będzie za kilka lat?

Ciekawi mnie, czy to był pomysł, by wpuścić do bieszczadzskich rzek te niezwykle pracowite zwierzęta?

Z. S.  
Polana

## Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 14 listopada 2008 r. do 15 grudnia 2008 r.

wykaz niżej wym. nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej:

a) na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Naftowej 4/6,

- lokale mieszkalne w Ustrzykach D. przy ul. Naftowej 7, oznaczone nr: 2,3,4 i 5;

b) na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej:

- działka nr 1871/1 o pow. 0,0121 ha, położona w Ustrzykach D.;

c) na rzecz użytkowników wieczystych:

- działki nr 1873 i 1871/2 o łącznej pow. 0,1340 ha, położone w Ustrzykach D.;

d) na rzecz Rzeszowskiego Zakładu Energetycznego Dystrybucja Sp. z o.o. w Rzeszowie:

- działka nr 557/1 o pow. 0,0075 ha wraz z budynkiem stacji transformatorowej, położona w Ustrzykach D.

mgr Alicja Kisielewicz  
kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami  
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D.

## Optymistyczny donos

Międzynarodowa akcja „Sprzątanie Świata”, wymyślona w 1989 r. w Australii przez biznesmena i żeglarza Iana Kiernana, początkowo zmobilizowała 40 tysięcy ludzi. W kolejnych latach rozciągała coraz szersze kręgi. W 1993 r. za sprawą mieszkającej w Australii Miry Stanisławskiej-Meyszowicz trafiła do Polski i przyjęła się znakomicie.



Sprzątała z uśmiechem

Fot. E. Pereśłucha

Zespół Szkół w Lutowiskach - jak co roku - we współpracy z Nadleśnictwem Lutowiska oraz Januszem Karnalem, a także z Urzędem Gminy Lutowiska uczestniczył w akcji.

Kampania ta daje widoczne efekty, a także zmusza młodzież do myślenia, że sami kiedyś będą żyć na zaśmieconych i zanieczyszczonych terenach, jeśli nie będą o nie dbać. Uczniowie podstawówki sprzątała Lutowiska, natomiast gimnazjaliści - okolice Lutowisk.

Z radością można donieść, iż w tym roku śmieci było wyraźnie mniej niż we wcześniejszych latach. Może coraz więcej ludzi ma świadomość, że prawdziwa dbałość o środowisko to nie doroczna akcja, ale właściwa postawa każdego dnia?

E. Pereśłucha

## OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam garaż przy ul. Szkolnej (nad rzeką Strwiąż) w Ustrzykach D. Tel. 601 451 324.

Sprzedam działki ładnie położone w granicach miasta Ustrzyki Dolne pod budowę domów jednorodzinnych. Woda i prąd w pobliżu. Cena: 5200/ar. Tel. 602 460 921

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 62 m<sup>2</sup> w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza. Atrakcyjna cena. Tel. 013 471 1585 lub 0049 162 161 3340.

Sprzedam bilard ośmiostopowy z blatem kamiennym. Tel. 013 461 4086 (dzwonić wieczorem).

Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m<sup>2</sup> (komfortowe, kuchnia z wyposażeniem) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Tel. 501 455 152.

Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m<sup>2</sup> w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza. Tel. 695 419 069 lub 691 680 886.

Sprzedam 150 m. p. leszczyny na opał oraz piec CO ZĘBIEC 12 kw. Tel. 607 837 807 lub 013 461 9146.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 69 m<sup>2</sup> w Ustrzykach Dolnych, ul. Gombrowicza. Tel. 0502 328 773.

Zgubiono indeks nr 2253 wydany przez Wyższą Szkołę Administracji i Zarządzania w Rzeszowie. Tel. 691 232 347.

Pilnie sprzedam samochód Peugeot 306, zielony, 1999 r., mało eksploatowany - 69000 km. Zakup w salonie, garażowany, dobrze utrzymany, bajery zgodne ze standardem. Cena negocjacyjna 12000 zł. Tel. 013 461 1719 lub 619 331 719.

Pilnie sprzedam samochód terenowy Grand Vitara Suzuki - 2000, 1996 r., czarny z białą kombinacją, bardzo dobrze utrzymany, drugi właściciel, napęd 4x4, zużycie paliwa w cyklu mieszanym do 8,5 l/100 km. Cena negocjacyjna 17500 zł. Tel. 013 461 1719 lub 619 331 719.

Zatrudnimy do polportażu reklam na

Okazyjnie sprzedam piłę formatową, sprawną, po generalnym remoncie. Tel. 013 461 0132.

terenie Ustrzyk D. i Leska. Info i zgłoszenia: 504 972 178 lub fuhmarkand@interia.pl lub 013 435 3529.

Lokal biurowy do wynajęcia w budynku „EDEN”. Tel. 605 053 353.

Sprzedam sztucer BRNO 98, stan bardzo dobry. Cena do uzgodnienia. Tel. 691 680 990.

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE. Instalacje elektryczne i hydrauliczne. Ścianki działowe, płytki/gipsowe. Płytki, panele. Montaż stolarki budowlanej. Prace wykonujemy szybko i solidnie. Tel. 665 981 250.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 30 m<sup>2</sup> (2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon) na parterze w Ustrzykach Dolnych. Tel. 609 901 653 lub 693 881 653.

NIERUCHOMOŚCI "KWAŚNIAK"  
www.kwasniak.net  
OKAZJA!

Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach Brzozowa. ZAPRASZAMY.

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Lesku

Kancelaria Komornicza Mariusz Najda  
zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że 4 grudnia 2008 r. o godz. 13:30 w sali nr 10 Sądu Rejonowego w Lesku odbędzie się  
PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości w postaci działki niezabudowanej nr 627/1 o pow. 1,0614 ha, położonej w miejscowości Ropienka (gmina Ustrzyki D.), stanowiącej własność dłużnika Aleksandra Kociuby (Ropienka 150; 38-711 Ropienka), posiadającej założoną Księgę Wieczystą nr 10362, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VII Księg Wieczystych w Ustrzykach D.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 6148,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi trzy czwarte wartości oszacowania, tj. kwotę: 4611,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę 615,00 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub w postaci książeczki oszczędnościowej banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego

wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem. Elaborat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przyśądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności prawa dożywności, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postępowania o przyśądzenie własności.

## ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SZAFY - GARDEROBY

STUDIO MEBLI  
KUCHENNYCH

• Duży wybór mebli systemowych  
• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

## Zapłonęły znicze na leśnych cmentarzach

Przed Wszystkimi Świętymi leśnicy uporządkowali wiele mogił i cmentarzy, położonych na terenie lasów. Jak co roku 1 listopada zapłonęły na nich znicze.



Fot. Grzegorz Wojtowicz (Nadl. Lutowska)

W lasy „wrosło” kilkadziesiąt cmentarzy na terenach, z których po wojnie wysiedlono mieszkańców. Te dawne wiejskie nekropolie, wchłonięte obecnie przez las, są osobliwością naszego regionu i śladem po dawnych mieszkańcach. Znajdują się one na terenie nadleśnictw: Bircza (10), Komańcza (6), Cisna (3), Lutowska (3), Lubaczów (2) i Baliogród (1). Na wielu z nich prace restauracyjne przeprowadziła Nieformalna Grupa Kamieniarzy „Magurycz”.

Leśnicy z Lutowski Marek Puszkarski i Wiktor Chojnacki latem uporządkowali stary cmentarz w Dworniku. Podobnie w Tworylnem o cmentarz z XVII w. zadbał leśniczy Michał Hagaj i podleśniczy Tomasz Bielecki. Cmentarz w Hulskiem ze względu na bliskość ruin cerkwi jest porządkowany kilka razy w roku

w ramach ochrony dziedzictwa kulturowego ze środków Nadleśnictwa Lutowska.

Podobnie niegdyś leśnicy z Nadleśnictwa Cisna odkrzaczyli cmentarz w Solince, gdzie dziś znajdują się tylko trzy leśne osady. Miejscowy leśniczy Bartłomiej Barzycki co roku przychodzi tu palić znicze.

- Cmentarz, a właściwie kilka ocalałych nagrobków, to jedyny ślad po tysiącach ludzi, którzy tu żyli i tu spoczywają. Symboliczny znicz na tym cmentarzu to również wyraz pamięci o historii tej ziemi – mówi leśniczy Barzycki.

Edward Marszałek  
- rzecznik RDLP w Krośnie

Nadleśnictwa podległe RDLP w Krośnie kończą prace związane z inwentaryzacją obiektów dziedzictwa kulturowego w lasach, w tym cmentarzy. Do tej pory opisano ponad 60 różnego rodzaju nekropolii. Do tego dochodzą dziesiątki pojedynczych miejsc pochówków. W ramach inwentaryzacji opisywane są też obiekty zabytkowe, leśniczówek, wyluszczenie nasion, kapliczki, zbiorowe mogiły i pomniki w miejscach straceń.

## Misie trafiły do szpitala

Już po raz piątą, przy współpracy szkół i przedszkoli, 24 października miała swój finał akcja „Przytul misia”. Jej celem jest przekazanie zabawek do ustrzyckiego szpitala. Uczestnicy akcji mają nadzieję, że będą one umilać dzieciom czas pobytu w szpitalu.



Fot. ZSP 1 U.D.

Tym razem zabawek było mnóstwo. W kilkunastu pudłach i workach trafiły na oddział dziecięcy i na chirurgię. Część z nich została na izbie przyjęć. Ich przekazanie

miało dość oficjalny charakter. Dzieci i nauczycielki zostały przyjęte przez dyrektorów SP ZOZ. Marceli Kuca i jego zastępcą Marek Kęska dziękowali za zabawki. Zaprosili dzieci na krótki obchód szpitala.

Na oddziale dziecięcym wszyscy przekonali się, że szpital to nie zło konieczne. Dziewięcioletnia Marysia Koc, uczennica ZSP nr 1 w Ustrzykach D., twierdzi, że już nie będzie się bała pań i panów w białych fartuchach: - Te zabawki, które dzisiaj tu przynieśliśmy, są bardzo ładne. Najwięcej jest pluszaków. Wesołych misiów i tygrysków. Same miłe przytulanki - mówi. - Myślę, że sprawia dzieciom mnóstwo radości. Choć - jak mogliśmy się przekonać - nie brakuje im tu uśmiechu i dobrej opieki. Cały personel jest miły, a dyrektorzy nawet żartowali w czasie spotkania.

- W każdym domu są zabawki, które już dawno ciśnięto w ką. Po-

myślałam, że mogą one jeszcze sprawić komuś trochę przyjemności. Warto przekazać je szpitalowi. Uczestnicy akcji chętnie przynosili zabawki, nawet te które miały dla nich wartość sentymentalną. W zbórkę zaangażowali się rodzice. Chcę za to szczególnie podziękować. To oni zwrócili uwagę na charakter tej akcji. Na jej szlachetny cel - mówi pomysłodawczynią i koordynatorką akcji Beata Maciołek, nauczycielka ustrzyckiego ZSP nr 1.

W akcję aktywnie włączyły się - oprócz ZSP nr 1 - ZSP nr 2, BZSZ, Przedszkole nr 1 i Przedszkole nr 2. Tam zbórkę zabawek prowadziły: Aldona Kunasz, Ewa Tomczak, Marta Krynicka, Anna Urban, Edyta Kmieciak, Wioletta Machowska, Beata Kosiba, Alicja Smarkucka i Jolanta Molek. Wszyscy otrzymali od dyrekcji SP ZOZ pamiątkowe dyplomy z podziękowaniami.

M. Gergasz

## Wielki Kiermasz

**SARAFIS** Renomowanych Firm



**KURTKI już od 79zł**

**BUTY już od 49 zł**

**NISKIE CENY !!!**

**14-16 Listopada**

**od 10<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup>**

**LESKO**

**Bieszczadzki Dom Kultury  
ul. Piłsudskiego 1**

**www.sarafis.pl**

## „Rok 1612” w „Orle”



Po śmierci cara Borysa Godunowa Rosja pogrążyła się w chaosie. Osłabione państwo narażone jest na ataki sąsiadów. Na moskiewskim tronie polscy magnaci osadzają Dymitra Samozwańca, ale po roku zostaje on obalony i zamordowany. W 1610 r. nowym władcą zostaje król Władysław Waza, syn króla Zygmunta III Wazy. W tym samym czasie w Rzymie papież snuje plany nawrócenia Rosji na katolicyzm.

Rok 1612. Rzeką płynie statek pełen zaciętych żołnierzy. Wśród pasażerów są hiszpański artylerzysta Alvar ze swoim tatarskim sługą Kostką, wysłany z Rzymu jezuita, a także piękna, tajemnicza kobieta. Jeden z członków załogi rozpoznaje w niej carewnę Ksenię. Ostatnia żyjąca potomkini rodu Godunowów ukrywa się przed polskimi oddziałami, które tępią prawowitych następców tronu.

Ukrywana tajemnica wychodzi jednak na jaw. Ksenia staje się zakładniczką polskiego hetmana...

Rosyjska superprodukcja „Rok 1612” wzbudziła w Naszym kraju wiele kontrowersji. Czy słusznie? Przekonaj się w kinie!

- Babylon A.D. (USA/Francja; science fiction; od 12 l.) - 14 i 15.11. godz. 18.00

- Wyprawa na Księżyc 3D (anim.; Belgia; b.o.) - 21 i 23.11. godz. 17.00

- Rok 1612 (hist./przygod.; Rosja; od 12 l.) - 21 i 23.11. godz. 19.00

**Bilety 13 zł**

**Kasa czynna 30 min. przed seansem**

**Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322**

**www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl**

**KURIER** LOTY DO USA OD 2052 PLN !!!  
BIURO PODRÓŻY tel. 13 46 46 720

**FotoAparator**  
Artystyczne zdjęcia ślubne

TEL. (0) 502 759 987 (B) 492 78 28

**ROLETY** WOLNOWISZĄCE  
W ZABUDOWIE

**ŻALUZJE** PIONOWE  
POZIOME

**SIATKI** PRZECIW KOMAROM

**SPRZEDAŻ** CZĘŚCI  
NAPRAWY

Telefon  
013 464 19 12  
0 600 29 72 10

**PRODUCENT**  
**KARO**

**Sanok**  
ul. Jagiellońska 48